BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

PIĄTEK, 16
SOBOTA, 17
NIEDZIELA, 18
KWIETNIA
1982 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945
NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Kurier Szczeciński

Nr 64 (11 446) Rok założenia 1945 Nakład: 126 000 egz. Cena 4 zł

Wspólne obrady KW PZPR i WK ZSL

Musimy wyżywić się sami

- Stabilna polityka rolna — koniecznością
- Rolnictwo polskie jest jedno

W DNIU WCZORAJSZYM odbyło się wspólne posiedzenie plenarne Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Wojewódzkiego Komitetu ZSL. W obradach wzięli udział sekretarz KC PZPR ZBIGNIEW MICHAŁEK oraz wicepremier, prezes NK ZSL ROMAN MALINOWSKI. Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR STANISŁAW MISKIEWICZ.

REFERAT wprowadzający do dyskusji na temat: „Zadania rolnictwa i gospodarki żywnościowej województwa szczecińskiego na lata 1982—1983" przedstawił prezes WK ZSL **Ryszard Szunke.**

Stwierdza się w nim, że wraz z ogólnym regresem, jaki dotknął gospodarkę żywnościową w kraju, nastąpił również spadek wielkości produkcji towarowej w naszym województwie. Duży wpływ na taki stan rzeczy miało zmniejszenie dostaw środków produkcji, a głównie nawozów sztucznych i pasz treściwych niezbędnych dla mocno rozbudowanej produkcji

(Dokończenie na str. 2)

Spór o Falklandy

- Reagan mediatorem
- Argentyńska flota wychodzi w morze

WASZYNGTON PAP. W nocy o godzinie 24 czasu warszawskiego prezydent Reagan bezpośrednio po powrocie do Białego Domu z Chicago, przeprowadził rozmowę telefoniczną z szefem państwa argentyńskiego, prezydentem Galtierim, w której wyraził przekonanie, że ewentualna wojna o Falklandy byłaby tragedią i pozostawiłaby po sobie gorzką spuściznę. Reagan wezwał obie strony do elastyczności i zachowania powściągliwej postawy w najbliższych dniach. Rozmowa, do której doszło z inicjatywy Galtieriego, była już drugą telefoniczną wymianą poglądów między obu prezydentami po bez-

(Dokończenie na str. 3)

Eksport polskiej myśli technicznej

Fabryki kwasu siarkowego kupuje od nas ZSRR

KATOWICE PAP. 44 fabryki kwasu siarkowego i produktów pochodnych opartych na kompletnej dokumentacji Biura Studiów, Projektów i Realizacji Inwestycji Przemysłu Nieorganicznego „Biprokwas" w Gliwicach zakupił od 1969 roku Związek Radziecki.

KILKA Z NICH znajduje się obecnie w fazie inwestycyjnej. Trwają polsko-radzieckie rozmowy w sprawie podjęcia w tym kraju budowy kolejnych czterech fabryk kwasu siarkowego. Chodzi tu o potężne wytwórnie o rocznej zdolności pół miliona ton kwasu siarkowego, w projektowaniu i budowie których wyspecjalizowali się w latach ostatnich polscy fachowcy.

Eksport polskiej myśli technicznej w tej dziedzinie rozpoczynano przed laty od fabryk kwasu siarkowego o rocznej zdolności produkcyjnej rzędu 100 tys. ton rocznie. Pierwszą taką wytwórnię sprzedaliśmy w 1962 roku do CSRS. Większe zamówienia przemysłu ZSRR na te fabryki pozwoliły na zdobycie dalszych zleceń. Możliwe było m. in. wykonać projekt kompletnej fabryki kwasu siarkowego o rocznej mocy wytwórczej jednego miliona ton. Jest to oferta eksportowa gliwickiego biura z ostatnich lat.

(Dokończenie na str. 2)

KSIĄŻKA OD KURIERA

Jutro zbiórka makulatury

„Serce" — w pierwszych dniach maja

TAK jak i poprzednie dwie książeczki, również „Serce" będzie bogato ilustrowane. Artysta-plastyk Andrzej Tomczak przygotował 10 stylowych rysunków, które znajdą się na

(Dokończenie na str. 3)

Finlandia

Nowy kodeks drogowy

HELSINKI PAP. Od 1 kwietnia w Finlandii obowiązuje nowy kodeks drogowy, którego celem jest zapewnienie większego bezpieczeństwa na drogach.

Nowy kodeks, przygotowywany od początku lat siedemdziesiątych wprowadza zmiany, z których najważniejsza to obowiązek jazdy z zapalonymi przednimi światłami poza obrębem miast, o każdej porze dnia i nocy, zimą i latem. Ponadto nowy kodeks nakazuje nakładanie hełmu do jazdy na motocyklach i noszenia przez pieszych tarczy odblaskowej, jeżeli idzie się drogą w ciemnościach.

Kierowcy muszą obecnie także liczyć się z grzywną, zamiast — jak poprzednio z upomnieniami — jeżeli nie będą zapinać pasów bezpieczeństwa przy przednich siedzeniach.

Kodeks wprowadza także nowe znaki drogowe, które mają ułatwić obcokrajowcom poruszanie się na drogach w Finlandii.

Lista i czas oczekiwania w spółdzielni — podstawą

Wreszcie jawność przydziału mieszkań

(Rozmowa z prezesem CZSBM)

O POWODACH, dla których dokonuje się obecnie zmiany dotychczasowych zasad przydziału mieszkań intencjach nowych przepisów oraz o ich realizacji z prezesem Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego — Stanisławem Kukuryką rozmawia dziennikarz PAP:

— Dlaczego zmieniane są dotychczasowe zasady przydziału?

— SPEŁNIAMY w ten sposób — stwierdził prezes CZSBM — powszechne żądania i postulaty wysuwane od dawna przez naszych członków i spółdzielczych działaczy. Dotychczasowy system ma wiele wad i niedostatków. Zacznijmy od tego, że spółdzielnie dzieliły między oczekujących członków w poprzednich latach zaledwie część budowanych przez nas mieszkań. W sytuacji, kiedy prawie dwie trzecie ogółu mieszkań spółdzielczych znajdowało się w dyspozycji zakładów pracy i rad narodowych, nie mie-

(Dokończenie na str. 2)

37 lat temu i dzisiaj

Gdy Odra była rzeką śmierci

ŻOŁNIERZE Wojska Polskiego forsują Odrę. Na zdjęciu: działo pancerne z 1 AWP.

(CAF—archiwum)

15 KWIETNIA 1945 ROKU nad Odrą w gotowości szturmowej stanęły wielkie wojska. 4 armie szykowały się do ostatniego szturmu na berlińskim kierunku. Trzy wielkie jednostki to wojska radzieckie, czwarta to 1 Armia Odrodzonego Wojska Polskiego. Ci, którzy rozpoczęli swój marsz do Berlina od boju pod Lenino teraz szykowali się do skoku przez szeroką, głęboką i niemal po horyzont rozlaną Odrę (na odcinku od Starej Rudnicy po Gozdowice). 76 tys. żołnierzy i oficerów 1 AWP, 1147 dział i moździerzy, 90 czołgów i dział pancernych, 208 samolotów oczekiwało rozkazu do forsowania rzeki.

16 kwietnia 1945 roku o godzinie 3.45 ciemność wiosennej nocy przerwały błyskawice setek baterii artyleryjskich. Rozpoczęła się ogniowa nawała, która niczym potężny walec miała obezwładnić niemieckie linie obronne po drugiej stronie Odry. Na wodę spłynęły wyniesione spod siatek maskujących i jedlinowych gałęzi łodzie, pontony, amfibie i podręczne środki przeprawowe — pałatki wypełnione słomą, małe łódki, tratwy... Od Siekierek popłynęły w ciemność i huk saperskie łodzie z czołówką 1 DP, za nimi piechurzy 2 pułku. Od Gozdowic ruszył na rzekę 6 pułk piechoty 2 Dywizji. Już po kilku minutach 2 pp atakujący powyżej Siekierek, w okolicy zerwanego mostu, zaczął płacić śmiertelną daninę. Piechurzy ginęli od ognia prowadzonego z doskonale wstrzelanych stanowisk nieprzyjacielskich, którym nawała ogniowa poprzedzająca atak, niewiele złego zrobiła. Ale wielka bojowa maszyna mimo strat, mi-

(Dokończenie na str. 5)

Mianowanie biskupów

WARSZAWA PAP. Sekretariat prymasa Polski podaje, że Jan Paweł II mianował biskupa Jana Obłaka, wikariusza kapitulnego w Olsztynie — biskupem ordynariuszem Diecezji Warmińskiej.

Jan Paweł II podniósł do godności biskupiej ks. dra Zdzisława Fortuniaka i ustanowił go biskupem pomocniczym arcybiskupa Jerzego Stroby, metropolity poznańskiego.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Bez owijania w bawełnę ◆ Czechow ze złego snu ◆ Końce świata ◆ Tatarzy ante portas ◆

Egz. obow. Reg. 28/82

Musimy wyżywić się sami

(Dokończenie ze str. 1)

ternowej w gospodarstwach uspołecznionych i indywidualnych.

W wyniku założeń wspólnej polityki rolnej zawartych w wytycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL zapoczątkowane zostały działania na rzecz wzrostu produkcji rolnej województwa. Duże rezerwy tkwią bowiem w podstawowej bazie produkcyjnej, która została stworzona w latach siedemdziesiątych nakładem ok. 40 mld zł.

Zapoczątkowane zostały pozytywne zmiany w obrocie ziemią rolniczą. Odchodzi się od zasady dyrektywnego dysponowania funduszem ziemi, przyjmując zasadę, że ziemię powinien posiadać ten, kto najbardziej efektywnie ją zagospodaruje. Kolejnym elementem prowadzonej wspólnej polityki rolnej jest stwarzanie właściwych relacji między kosztami a dochodami z tytułu sprzedaży produktów, które zabezpieczają opłacalność podstawowych działów produkcji rolniczej.

W dalszej części referatu R. Szunke stwierdził, że pomyślny stan ozimin oraz dobre wejście rolnictwa w etap prac wiosennych stwarza możliwość określenia kierunkowych zadań:

— uzyskanie wzrostu towarowego w tych kierunkach, w których województwo już obecnie uzyskuje nadwyżki tj. w produkcji ziemniaków, zbóż, roślin przemysłowych i oleistych oraz mięsa;

— dążenie do zapewnienia samowystarczalności województwa w produkcji dotąd deficytowej, tj. mleka, warzyw i owoców.

PODSTAWOWE REZERWY tkwią dziś w konieczności intensyfikacji produkcji bydła, jako mniej zbożochłonnego kierunku produkcji, w poprawie kultury agrarnej, zracjonalizowaniu struktury produkcji roślinnej na rzecz zwiększenia udziału zbóż kosztem upraw pastewnych, rekultywacji ziemi, zmniejszaniu strat w przechowalnictwie i wykorzystaniu na cele paszowe odpadów przemysłu rolno-spożywczego.

Niezbędnym zaś posunięciem doraźnym jest konieczność usprawnienia systemu powszechnej kontraktacji we wszystkich sektorach wiążący obustronną umową producenta i odbiorcę.

W trakcie dyskusji plenarnej głos zabrało 22 mówców, a 4 dalszych złożyło swoje głosy do protokołu.

Wskazywano na niektóre zagrożenia jakie niesie za sobą wdrażana od lipca ub. roku reforma gospodarcza w sektorze uspołecznionym i spółdzielczym. **Ryszard Mróz** — I sekretarz KZ PZPR w KPGR Wolin wskazywał na konieczność wyrównania warunków startu poszczególnych zakładów produkcyjnych, których zróżnicowanie jest wynikiem błędnej polityki rolnej prowadzonej w latach poprzednich.

Wacław Szczęśniak, rolnik indywidualny z Radowa Małego, Wincenty Leszczyński — rolnik z gm. Goleniów oraz Jan Jurkin — rolnik z Węgorzyna wskazywali na poważny wzrost cen na maszyny i proste narzędzia rolnicze oraz wzrost kosztów usług oferowanych przez POM-y i SKR-y. W wyniku tego dochodzi do sytuacji, w której rolnicy indywidualni sami naprawiają uszkodzony sprzęt, a jednostki specjalizujące się w jego naprawie nie posiadają już prawie zamówień. Postulowano w tym względzie pod adresem WZSR konieczność opracowania koncepcji wyjścia z tej sytuacji.

Kilku mówców, m. in. **Helena Fiuńczak** z Lipian, członek Plenum KW PZPR, Stanisław Lis, prezes MGK ZSL z Gryfic oraz **Kazimierz Kołakowski**, członek KC PZPR, dyrektor KPGR Pęzino poruszyli trudne problemy związane z niedorozwojem budownictwa mieszkaniowego PGR, co wpływa na zmniejszenie się liczby rąk do pracy i w konsekwencji powoduje obniżenie produkcji rolnej i hodowlanej. K. Kołakowski zgłosił wniosek dotyczący uruchomienia dotacji budżetowej dla PGR na budownictwo mieszkaniowe i uzbrojenie terenu oraz zwrócił się do wojewody o konieczność zabezpieczenia jeszcze w tej pięciolatce 5 600 mieszkań dla potrzeb pracowników sektora uspołecznionego w rolnictwie.

O potrzebie szerokiej konsultacji wszelkich decyzji cenowych w rolnictwie i samorządności wiejskiej mówił **Jan Wołek** — rolnik z Wołczkowa — przewodniczący RW ZKiOR w Szczecinie oraz **Adolf Grzywa**, członek Prezydium NK ZSL. Ten ostatni wskazał także na znaczenie silnych rad narodowych, posiadających sprawnie funkcjonujące komisje. Mówił również o konieczności przywrócenia właściwej rangi kontraktacji, która obecnie powoduje tylko rozgoryczenie rolników.

Władysław Bakun — rolnik indywidualny, członek Plenum WK ZSL przytaczał konkretne przykłady niewywiązywania się z warunków kontraktacji ze strony odbiorców, kiedy po odstawieniu tuczników spotkał się z propozycją otrzymania koncentrowanych składników „Prowit" zamiast zadeklarowanej w umowie paszy. Mówca krytycznie ustosunkował się również do nierozwiązanego problemu profilu produkcji w sferze ochronnej jeziora Miedwie, dzięki czemu miejscowe rolnictwo ponosi duże straty. Postulował on w tym względzie sprowadzenie dla rolników pracujących w tej strefie specjalnych środków dla ochrony roślin nie powodujących zanieczyszczenia wód jeziora.

W dyskusji plenarnej poruszono również problemy związane z niską kulturą agrarną, problemy związane z melioracją, koniecznością efektywniejszego działania placówek badawczych Akademii Rolniczej i specjalistycznych służb rolnych. Podnoszono również zaniedbania związane z niedorozwojem w zakresie bazy kulturalnej, oświatowej i służby zdrowia w rejonach wiejskich.

NA zakończenie dyskusji zabrał głos sekretarz KC PZPR **Zbigniew Michalek.** Wskazał on na znaczenie sojuszu PZPR i ZSL jako sojuszu ludzi, którzy chcą by w Polsce działo się lepiej. Omówił następnie aktualną sytuację polityczną i gospodarczą kraju. Wskazując na konieczność podjęcia decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego stwierdził, że jest to decyzja leżąca w interesie rolników którzy mogą efektywnie pracować tylko w warunkach spokoju i stabilizacji. Przytoczył również wyniki badań sondażowych przeprowadzonych wśród młodzieży wiejskiej Opolszczyzny które wykazały, że 78 proc. ankietowanych akceptuje stan wojenny, natomiast 60 proc. spośród nich stwierdziło, że widzi szansę wyjścia kraju z kryzysu.

Z. Michałek wskazał na poprawę sytuacji w marcu w tych dziedzinach gospodarki, w których nie jesteśmy uzależnieni od zagranicznych dostaw. Omówił następnie kłopoty surowcowe, które występują w przemyśle chemicznym produkującym na rzecz rolnictwa. Podjęte zostały już decyzje o modernizacji przemysłu nawozów azotowych, który jest najbardziej pionotwórczym przemysłem, następuje przestawianie się przemysłu na produkcję środków ochrony roślin.

Następuje wzrost produkcji w przemyśle wytwarzającym środki produkcji dla rolnictwa.

Mówca wskazał na duże uzależnienie się rolnictwa od importowanych zbóż w ubiegłych latach. Dlatego też już dziś starać się należy aby nasze rolnictwo było w pełni samowystarczalne.

Z. Michałek wskazał na szansę, jaką daje reforma w gospodarce, zaznaczając, jednak, że na jej efekty należy jeszcze poczekać. W produkcji rolnej musimy nauczyć się optymalizacji produkcji, a nie jej maksymalizacji co niejednokrotnie miało do tej pory miejsce.

Podkreślił również znaczenie wytycznych Biura Politycznego i Prezydium NK ZSL które określają główne założenia polityki rolnej. Zgodził się również z licznymi wystąpieniami w dyskusji plenarnej, które opowiadały się za stabilną polityką rolną. Z. Michałek stwierdził, że ceny muszą być zmieniane tylko na początku roku gospodarczego, co umożliwi właściwe planowanie produkcji przez rolników. Wskazał także na znaczenie zatwierdzonych przez Sejm ustaw które m. in. gwarantują stabilność gospodarstwa indywidualnego. Najważniejszym ogniwem na wsi powinien być samorząd wiejski, który musi przede wszystkim decydować o sprawach rolników. Ważnym elementem polityki rolnej powinna być właściwa polityka kadrowa. Na stanowiska kierownicze powinni być powoływani ludzie o dużych kwalifikacjach niezależnie od przynależności partyjnej w myśl zasady: „Kto nie jest przeciw nam ten może być z nami".

Na zakończenie swego wystąpienia sekretarz KC PZPR stwierdził, że najważniejszym zadaniem dnia dzisiejszego dla członków obu partii politycznych jest przodowanie w swoim środowisku pracy.

Uczestnicy wspólnego posiedzenia plenarnego KW PZPR i WK ZSL podjęli uchwałę w sprawie zadań rolnictwa i gospodarki żywnościowej w naszym województwie w najbliższych dwóch latach.

(wab)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:
m/s „Kapitan Kański" ze stoczni,
m/s „Sieradz" z Maroka.

STATKI NA WYJŚCIU:
m/s „Kwidzyń" do Finlandii,
m/s „Świeradów-Zdrój" do Rotterdamu,
m/s „Karpacz" do Antwerpii,
m/s „Malbork" do Holandii,
m/s „Bytom" do Francji.

STATKI NA WEJŚCIU 17.4.
nie przewiduje się.

STATKI NA WYJŚCIU 17.4.
m/s „Ciechanów" do Irlandii,
m/s „Wróżka" do Norwegii,
m/s „Żywiec" do Danii i Norwegii,
m/s „Hutnik" do Murmańska ze Świnoujścia,
m/s „Kopalnia Sosnowiec" do Rotterdamu.

STATKI NA WEJŚCIU 18.4.
m/s „Wila" ze Szwecji,
m/s „Cieplice-Zdrój" z Antwerpii,
m/s „Skrzat" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU 18.4.
m/s „Górnik" do Gdańska,
m/s „Kopalnia Siemianowice" do Nigerii.

STATKI NA WEJŚCIU 19.4.
m/s „Budowlany" z Rouen,
m/s „Kopalnia Szombierki" z Rouen.

STATKI NA WYJŚCIU 19.4.
m/s „Kapitan Kański" do Finlandii,
m/s „Rolnik" do RFN,
m/s „Łomża" do Holandii,
m/s „Sieradz" do Finlandii.

Wreszcie jawność przydziału mieszkań

(Dokończenie ze str. 1)

liśmy wpływu na to, komu były one przydzielane.

— Jakie są najistotniejsze zmiany w nowych przepisach?

— PRZEJE wszystkim obowiązuje zasada, że cała pula mieszkań budowanych przez spółdzielnie będzie dzielona między oczekujących członków. Możemy więc dostatecznie wcześnie określić czym spółdzielnie będą dysponowały. Stwarza to warunki do zawierania takich umów przydziału, które mogą być w terminie zrealizowane. Chcemy stworzyć stabilny, obowiązujący wiele lat system, w którym każdy członek będzie miał swoje określone miejsce w kolejce — zależne od czasu oczekiwania. A rozmiary budownictwa zadecydują, kiedy je otrzyma. Proponujemy zatem, aby o miejscu na liście przydziału decydował przede wszystkim staż członkowski, czyli okres oczekiwania. Taki postulat wysuwali wszyscy spółdzielcy.

Oczywiście, że uwzględniane będą także szczególne sytuacje życiowe, m. in. wyjątkowo trudne warunki mieszkaniowe, zdrowotne czy rodzinne. Przewidujemy, iż sporządzone będą w spółdzielniach 4 listy przydziału — uwzględniająca okres oczekiwania, warunkowa — w miarę dodatkowych możliwości, lista przyspieszeń obejmująca rodziny o wyjątkowo trudnych warunkach oraz lista przydziałów związanych z wykwaterowaniem z domów, które muszą być rozebrane na terenach przeznaczonych pod spółdzielcze budownictwo.

Jeśli idzie o listę tzw. przyspieszeń, to jej wielkość określać będą rady poszczególnych spółdzielni w zależności od sytuacji, jaka istnieje w ich rejonie działania.

— A jakie będą zasady zasiedlania mieszkań?

— WIELKOŚĆ mieszkania przysługującego naszym członkom określa się na podstawie obowiązującego normatywu projektowania. Jeśli lokal nie odpowiada obowiązującym standardom, to obowiązuje norma 7—10 m kwadratowych na osobę, ale powierzchni mieszkalnej, do której zalicza się tylko pokoje.

Przy mieszkaniach własnościowych przysługuje prawo do jednej kategorii więcej niż przewidują normy. Do tego samego mają także prawo bezdzietne małżeństwa, takie, które zamieszkują wspólnie z rodzicami, rodzeństwem, osobami w wieku emerytalnym, dzieckiem z poprzedniego związku. Jednej osobie można także będzie przydzielić mieszkanie kategorii M-2 lub M-3 — to ostatnie jeśli będzie miało charakter własnościowy. Ponadto obowiązywać będą dotychczasowe przepisy o ubieganiu się o dodatkową powierzchnię.

— Czy zmienią się również zasady zamiany mieszkań?

— TAKŻE i te sprawy porządkuje nowy system. Spółdzielnie w granicach istniejących możliwości będą dokonywały zamiany mieszkań na wniosek zainteresowanych. Uzasadnieniem może tu być np. zmiana liczebności rodziny, względy zdrowotne, chęć zamiany dwóch mieszkań na jedno, większego na mniejsze, a także ważne względy życiowe.

Chciałbym na zakończenie podkreślić, że uchwała Rady CZSBM w sprawie zasad przydziału i zamiany mieszkań będzie obligowała spółdzielnie jedynie do zachowania podstawowych ustaleń zawartych w tym dokumencie. Każda ze spółdzielni stosownie do swojej sytuacji, potrzeb i możliwości uchwali szczegółowe zasady postępowania w tych sprawach.

Rozmawiała:
Hanna GRZEGORCZYK

Milionowe zyski ze spekulacji alkoholem

WARSZAWA PAP. Reglamentacja napojów alkoholowych, a także obowiązujący przez pewien czas zakaz ich sprzedaży w lokalach gastronomicznych spowodowały, że spekulacja alkoholem stała się zajęciem przynoszącym krociowe zyski. Każdego tygodnia funkcjonariusze MO ujawniają coraz to nową aferę handlu alkoholem na szeroką skalę.

W OSTATNICH miesiącach pojawił się przy tym nowy typ spekulacji alkoholem, wcześniej nie spotykany. Otóż niektórym ajentom bardziej opłacało się sprzedawać wódkę spekulantom, niż podawać ją we własnym lokalu. Te same 800 zł za butelkę otrzymywał ajent bez żadnego wysiłku od handlarza, któremu sprzedawał niekiedy całe transporty alkoholu. Z kolei butelka wódki na czarnym rynku sprzedawana była za co najmniej tysiąc złotych.

O rozmiarach uzyskiwanych w ten sposób dochodów, świadczą przykłady kilku z prowadzonych obecnie śledztw.

Funkcjonariusze KW MO w Poznaniu prowadzą śledztwo przeciwko dwóm ajentom, którzy w wskazany powyżej sposób sprzedali ponad 20 tys. butelek wódki zarabiając na tym ok. 4,5 mln złotych. Działając w podobny sposób ajent z Ostrowii Maz. sprzedał w ciągu trzech miesięcy ponad 6 tys. butelek alkoholu.

Uprawnienie takiego procederu umożliwiał brak trudności z zaopatrywaniem się ajentów w hurtowniach w alkohol w okresie, kiedy obowiązywał zakaz podawania napojów alkoholowych w gastronomii. Zdaniem funkcjonariuszy prowadzących śledztwa w tych sprawach, to właśnie niedopatrzenie i brak kontroli wykorzystali nieuczciwi ajenci, dorabiając się w krótkim czasie milionowych zysków.

Osobna sprawa to fałszowanie kartek na alkohol i zezwoleń na ich kupno. Wprawdzie nie notuje się wielu tego typu przestępstw, ale ujawnia się przypadki podrabiania kart zaopatrzeniowych na szeroką skalę. M. in. w woj. siedleckim dwóch rzemieślników i tak sówkarz podrobili zlecenia uprawniające do zakupu 1500 butelek wódki zarabiając na tym ponad 700 tys. złotych. Podobne przypadki miały miejsce w woj. zamojskim i olsztyńskim. Także w woj. siedleckim prowadzone jest śledztwo przeciwko kierownikowi Urzędu Stanu Cywilnego w Korytnicy, podefrzanego o wystawianie nieuprawnionym osobom zaświadczeń upoważniających do kupna alkoholu. Przypuszcza się, że w ten sposób sprzedano ponad 800 butelek wódki.

Fabryki kwasu siarkowego

(Dokończenie ze str. 1)

W MINIONYCH dziesięcioleciach gliwicki „Biprokwas" zaprojektował ponad 250 kompletnych obiektów przemysłowych dla przemysłu nieorganicznego, tzn. fabryk kwasu siarkowego, fosforu, nawozów, sodu i produktów pochodnych. Na podstawie tej dokumentacji ok. 100 wytwórni zbudowano pod nadzorem autorskim gliwickich specjalistów — za granicą. Szereg polskich przedsiębiorstw jest dostawcą specjalistycznych maszyn i urządzeń spełniających najwyższe międzynarodowe kryteria techniczno-eksploatacyjne dotyczące m. in. ochrony środowiska naturalnego.

Oprócz głównego nabywcy tych fabryk, jakim jest Związek Radziecki wytwórnie te powstały i pracują m. in. w CSRS, NRD, w RFN i Maroko, we Włoszech oraz w Turcji, Kamerunie, Tajlandii, Tunisie. Wpływy dewizowe dla naszego kraju pochodzące z tych kontraktów oszacowane są łącznie na ok. jeden miliard dolarów.

Przerwanie procesu łódzkiego „wampira"

PROCES 20-letniego Krzysztofa S. oskarżonego o zbrodnie popełnione na dziewczynkach i młodych kobietach, który zgodnie z ustaleniami sądu miał się zakończyć wyrokiem w ub. piątek (9 bm.) został przerwany. Z czterech wezwanych na ten dzień biegłych stawił się tylko jeden.

Proces wznowiony będzie 20 bm. Na ten dzień wezwani zostaną biegli — psychiatrzy ze szpitala więziennego w Warszawie, gdzie przebywał na obserwacji Krzysztof S. Jest to już trzecie wezwanie, nie wiadomo z jakich przyczyn nie respektowane przez biegłych. Mimo obszernej opinii przesłanej do sądu po zakończeniu obserwacji, ich udział w procesie jest niezbędny.

Argentyńska flota wychodzi w morze

(Dokończenie ze str. 1)

skutecznej próbie skłonienia przez Reagana 2 bm. Galtieriego do wycofania sił argentyńskich ze spornego archipelagu.

Reagan podkreślił, że bez reszty opowiada się za pokojowym rozstrzygnięciem konfliktu i wyraził nadzieję, że w tej bardzo trudnej sprawie uda się znaleźć sprawiedliwe rozwiązanie. Prezydent przypomniał, że Alexander Haig z jego polecenia po raz drugi udał się do Buenos Aires w celu doprowadzenia do uregulowania sporu.

Prezydent Galtieri zapewnił Reagana, że jego osobistym pragnieniem jest pokojowe rozwiązanie sporu.

BUENOS AIRES PAP. Sekretarz stanu USA, Haig przybył po raz drugi do stolicy Argentyny, usiłując nie dopuścić do starcia między siłami argentyńskimi i brytyjskimi. Haig powiedział, że do Buenos Aires udaje się z nowymi propozycjami.

Tymczasem oficjalna argentyńska agencja Telem doniosła, że niektóre okręty argentyńskie wypłynęły z bazy morskiej Puerto Belgrano, 425 mil na południe do stolicy, a 850 mil na północ od Malwinów. Brytyjskie koła oficjalne w Londynie wyrażają przypuszczenie, że siły operacyjne argentyńskiej marynarki wojennej mogłyby podjąć próbę przełamania brytyjskiej blokady wokół archipelagu.

Jedyny argentyński krążownik — „Belgrano" to zbudowany w 1938 r. amerykański okręt „USS Phoenix" o wyporności 13 645 ton. Jest to jedyny w świecie nadal służący marynarce wojennej okręt, który uczestniczył w bitwie o Pearl Harbour. Po japońskim, niespodziewanym ataku na tamtejszą bazę wojenną USA (7 grudnia 1941 r.), okręt ów był jednym z niewielu nie uszkodzonych, mogących kontynuować walkę przeciw państwom prohitlerowskiej „osi". W późniejszych bataliach morskich II wojny światowej doznał tylko nieznacznych uszkodzeń. W 1951 r. zakupiła ten okręt Argentyna, przemianowując go na „17 de Octubre" (17 października), na cześć rocznicy objęcia władzy przez Juana Domingo Perona. Po jego obaleniu w 1955 r. krążownik otrzymał imię „Belgrano". Wkrótce ta największa jednostka argentyńskiej floty wojennej ma być wycofana ze służby na morzu.

W BRYTYJSKIM ministerstwie obrony odbyła się 15 bm. „rada wojenna" z udziałem premiera M. Thatcher, ministra spraw zagranicznych F. Pyma, ministra spraw wewnętrznych Williama Whitelawa i ministra obrony Johna Notta. Przez dwie godziny wyżsi oficerowie sztabowi dokonywali przeglądu sytuacji wojskowej w rejonie Falklandów. Po naradzie nie wydano żadnego komunikatu.

W Londynie poinformowano, że w najbliższym czasie grupa operacyjna floty, płynąca na południe osiągnie Wyspę Wniebowstąpienia, gdzie nastąpi jej przegrupowanie i rozpocznie się ostatni etap wyprawy na Falklandy.

HANDLOWCY w Stanach Zjednoczonych szybko zareagowali na spór argentyńsko-brytyjski o Malwiny.

W Waszyngtonie pojawiły się w sprzedaży znaczki z napisem „Popieram Wielką Brytanię. Kampania na rzecz Falklandów — 1982". Cena jednego znaczka kosztuje dolara.

Agencje piszą, że nie oferowano znaczków, popierających Argentynę.

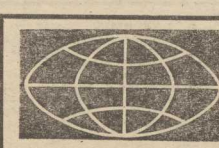

● ZASTĘPCA sekretarza stanu USA, Walter Stoessel, który po rozmowach w Tel Awiwie, dziś, oczekiwany jest w Kairze, wyraził optymizm odnośnie powodzenia swej misji, mającej doprowadzić do wycofania sił izraelskich z Synaju zgodnie z terminem, ustalonym w traktacie pokojowym z 1979 roku, czyli do 25 bm. Podobny pogląd wyraził egipski minister spraw zagranicznych, Kamal Hassan Ali. Stoessel przybywa do Kairu z listą skarg izraelskich na Egipt, zarzucających Egipcjanom złamanie układu pokojowego m. in. przez zezwolenie na przemycanie broni do Palestyńczyków na okupowanych przez Izrael terytoriach arabskich.

● PO 7-godzinnym locie nad Atlantykiem, królowa Elżbieta przybyła w czwartek wieczorem do Ottawy w celu wzięcia osobistego udziału w uroczystości proklamowania konstytucji kanadyjskiej. Krótko po wylądowaniu monarchini brytyjskiej w stolicy Kanady, premier Quebecu Rene Levesque buńczucznie wezwał do szybkiego stworzenia w swej francuskojęzycznej prowincji nowego kraju.

● W NOCY z czwartku na piątek Rada Bezpieczeństwa odroczyła do godziny 23.00 czasu warszawskiego w piątek debatę w sprawie niedzielnego krwawego incydentu przed meczetem Al Aksa w Jerozolimie.

● AGENCJA REUTERA doniosła w czwartek rano z Kairu, że 5 zamachowców na Sadata zostało straconych.

Dwaj wojskowi, porucznik Chaled Islambuli, który stał na czele grupy zamachowców i sierżant Hassan Abbas, zostali rozstrzelani przez pluton egzekucyjny w pobliżu Kairu.

Natomiast trzy osoby cywilne zostały stracone przez powieszenie w centralnym więzieniu kairskim.

14 BM. był pierwszym dniem przesłuchań grupy terrorystów z Czerwonych Brygad oskarżonych o zamordowanie Aldo Moro.

CAF—AP—telefoto

Jutro zbiórka

(Dokończenie ze str. 1)

kartach nowej książki dla dorosłych i dzieci.

TRZECI tytuł książki dla dziecka ukaże się w pierwszych dniach maja. Dziś Krajowa Agencja Wydawnicza przekaże do Szczecińskich Zakładów Graficznych ilustracje i w ciągu następnych 4 dni zakończy prace techniczne, łącznie z korektą. Wówczas „Serce" wejdzie na maszynę drukarską, a następnie po rozcięciu i zszyciu rozprowadzone zostanie przez „Ruch" do sieci kiosków. Tam też będziemy je kupować, za zwrotem talonów, które jutro otrzyma każdy, kto złoży co najmniej 4-kilogramową paczkę makulatury.

Przypominamy adresy szkół, w których od godz. 9 do 14 odbywać się będzie zbiórka. Szkoła nr 1 — al. Piastów, nr 10 — ul. Kazimierza Królewicza, 14 — ul. Strzałowska, 18 — ul. Komuny Paryskiej, 19 — ul. Rewolucji Październikowej, 23 — ul. Miernicza, 30 — ul. Dunikowskiego, 48 — ul. Czorsztyńska, 53 — ul. Budzysza Wosia, 54 — ul. Obr. Stalingradu, 62 — ul. Mazurska, 70 — ul. Mickiewicza.

Talony uzyskane z tej zbiórki ważne będą tylko na „Serce" Amicisa. Akcja trwa. W Oddziale Krajowej Agencji Wydawniczej natychmiast po zakończeniu prac nad tym tytułem rozpoczna się przygotowania do wydania czwartej gazetowej książki. Będzie nią „Awantura o Basię" Kornela Makuszyńskiego.

(jf)

Drewniane zegarki

MOSKWA PAP. „Daj chłopu siekierę, a on zegarek zmajstruje" — głosi rosyjskie przysłowie. Nie siekiera oczywiście, a przy użyciu innych przyborów rzemieślniczy zamieszkali w ubiegłym wieku w Wiatce (obecnie miasto Kirów) wykonywali zegary z drewna. Jeden z takich zegarków wzbogacił ostatnio kolekcję muzealną słynnego z zespołu fontann dworca pod Leningradem. Koperta tego zegarka trzycentymetrowej wielkości została wykonana z sęku brzozy, tarcza i łańcuszek z drewna palmowego, sprężynki z bambusa, a wskazówki z wiciokrzewu.

„Trans" wznawia działalność

PO DŁUŻSZEJ przerwie wznawia swoją działalność klub studentów Pomorskiej Akademii Medycznej „Trans". Już w najbliższą sobotę, o godzinie 18 odbędzie się koncert zespołu „Sklep z ptasimi piórami" (pożegnalny) oraz grupy „Dixi Lovers". Scenografię imprezy przygotował Wojciech Miller. Bilety sprzedawać będzie kasa klubu na godzinę przed początkiem koncertu.

Klub „Trans" czynny będzie w środy i piątki od godz. 19, kiedy to odbywają się w nim tradycyjne spotkania Dyskusyjnego Klubu Filmowego, oraz w piątki i soboty do godz. 21.30 oferując swoim bywalcom działalność rozrywkową. Na marginesie warto dodać, że zakończył pracę dotychczasowy kierownik „Transu" Jan Jankowski, który przyczynił się do wielu osiągnięć placówki na studenckim forum kulturalnym. Nowo mianowanym kierownikiem klubu został wieloletni działacz Studenckiej Agencji Koncertowej Ludwik Kurek, przed którym środowisko stawia wysokie wymagania. Czas pokaże...

(pc)

Bezpłatna diagnostyka „Łady"

JAK poinformowano nas w Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy Usług Motoryzacyjnych, w najbliższą sobotę (17 kwietnia) właściciele samochodów „Łada" będą mieli możliwość przebadania swych wozów w stacji obsługi przy ul. 9 Maja 86. W zakresie diagnostyki mieszczą się m.in.: regulacja świateł, gaźnika, prądu ładowania akumulatora itp. Usługi te będą świadczone (w godz. 10—13) bezpłatnie, zaś jedyne koszty czekające ewentualnie zmotoryzowanych — to opłaty za wymieniane w trakcie regulacji niesprawne elementy. Sądzimy, że propozycja spółdzielców zainteresuje szczecińskich kierowców — tym bardziej, że dobrze wyregulowany silnik, to gwarancja oszczędności paliwa.

(mor)

Hinduscy badacze poszukują podwodnych skarbów

NEW DELHI PAP. Zespoły hinduskich naukowców przystępują do realizacji 5-letniego projektu poszukiwania u wybrzeży Półwyspu Indyjskiego zatopionych portów i wraków.

Według opinii badaczy z narodowego instytutu oceanografii (NIO) w Goa, na podstawie testów i analiz hydrograficznych zdołano zlokalizować obszary, na których w ubiegłych stuleciach zatonęło wiele statków. Większość z nich uległa naturalnym katastrofom, reszta poszła na dno w czasie bitew morskich.

Mapy wykazały, że ponad sto statków spoczywa na głębokości ok. 30 metrów w niewielkiej odległości od lądu w różnych regionach wybrzeża.

Jednym z okrętów, spoczywających na dnie morskim w pobliżu archipelagu Lakkadiwów jest brytyjski statek „Wazeer", który zatonął w 1853 r.

U wybrzeży zach. Indii zatonęło 12 portugalskich statków podczas burzy, jaka pustoszyła te okolice w kwietniu 1648 r. Prawdopodobnie przewoziły one znaczne ilości złotych i srebrnych monet.

Naukowcy z NIO rozpoczęli swe poszukiwania od penetracji wraków, spoczywających na dnie u wybrzeży Goa, będącego obecnie popularnym terenem wypoczynkowym. Zaopatrzeni w dokumenty zawierające dokładne informacje o lokalizacji wraków u zachodnich i wschodnich wybrzeży Indii, badacze ustalają wszelkie szczegóły dotyczące zatopionych okrętów i przewożonego przez nie ładunku. Głównym zadaniem jest ustalenie korelacji między informacjami zawartymi w dokumentach archiwalnych oraz wskazówkami dostarczonymi przez mapy hydrograficzne.

Oprócz lokalizacji wraków okrętów, badacze zidentyfikowali 9 obszarów, na których ongiś znajdowały się starożytne porty i przystanie, obecnie zalane wodą.

Bezrobocie w Holandii

BRUKSELA PAP. Według danych ministerstwa spraw społecznych Holandii, liczba bezrobotnych w tym kraju w marcu br. wzrosła do 492 tys., co stanowi 11 proc. ludności w wieku produkcyjnym.

Nietypowa transfuzja

LEKARZE amerykańscy z nowojorskiego Centrum Krwi przeprowadzili pacjentom-ochotnikom transfuzję krwi grupy „0", otrzymanej w warunkach laboratoryjnych z krwi grupy „B".

Krew grupy „0" może być przetaczana każdemu człowiekowi, niezależnie od tego czy ma on krew grupy A, B, AB czy „0". Z tego właśnie powodu, krew grupy „0" jest szczególnie cenna.

Po transfuzji „nienaturalnej" krwi pacjenci czuli się dobrze, z badania wykazały, że w miesiąc po zabiegu 50 proc. jej komórek wciąż jeszcze krążyło w ustroju. Oznacza to, że otrzymana w laboratorium krew zachowuje się w organizmie tak jak krew naturalna.

Jak poinformował prof. Jerzy Kościelak z Instytutu Hematologii w Warszawie, proces laboratoryjnego przetwarzania krwi jednej grupy w drugą znany jest od wielu lat. Z krwi grupy „B" można otrzymać krew grupy „0" za pomocą enzymu ekstrahowanego z zielonych ziaren kawy (tę właśnie metodę zastosowano w nowojorskim Centrum Krwi). Sukcesem lekarzy amerykańskich jest przede wszystkim wykazanie, że otrzymana w ten sposób „sztuczna" krew przyjmowana jest przez organizm ludzki jak krew naturalna.

Po udanych eksperymentach z krwią grupy „B", biochemik Jack Goldstein i jego koledzy poszukują obecnie sposobu przetworzenia krwi grupy „A" w grupę „0".

„Prorok" i jego „dzieci"...

Sprawa Claire Chateau

20-LETNIA Claire Château jest mała, okrągła i rumiana. Pochodzi z prowincjonalnego miasta francuskiego Besancon, z tzw. dobrej rodziny. Włosy ma krótko przystrzyżone. Do października nosiła długie, ale w tym okresie właśnie została „nawrócona na muniizm".

Co to jest muniizm? To największa pseudoreligijna sekta świata. Na jej czele stoi Sung Miung Mun z Korei Południowej, miliarder, właściciel sieci hoteli. Jest „prorokiem" Stowarzyszenia na rzecz Zjednoczenia Chrześcijaństwa na świecie. Jego fortuna urosła z dobrowolnych składek wyznawców, (oczywiście nie dla Muna) dla szerzenia jego prawd, ale tak się składa, że Mun, nie będąc właścicielem jest jedynym dysponentem wszystkich aktywów sekty.

Mun jest „ojcem", ma ok. 2 milionów „wyznawców". Claire jest jedną z jego „córek". W ogóle przeważająca większość jego „dzieci" to kobiety z mieszczańskich rodzin, znużone bezbarwnością swego życia.

POD koniec września Claire niemal przez przypadek, jak mówi, spotkała na bulwarze Saint Michel w Paryżu „munowca". Wracała z zajęć na Sorbonie, gdzie jest studentką pierwszego roku. Gdyby normalnie skończyła studia, byłaby nauczycielką francuskiego.

„Munowiec", którego spotkała, zaproponował jej poznanie życia w ośrodku, prowadzonym przez sektę. Poszła, posłuchała. Wracała tu co dzień. Jak mówi — „co dzień wie więcej". „Mun" jest dla niej prorokiem, poprzez którego „wchodzi w coraz głębszy stosunek z Bogiem". W tydzień później już z krótkimi włosami, swoją przyjaciółkę nazwała „opętańcem i dewotką szatana"...

Zrozpaczeni rodzice, ojciec inżynier, matka profesor literatury klasycznej, podejmują pierwszą próbę oderwania córki od „munowców". Niewiele to pomaga. Wraca do „braci", zrywając kontakty z rodziną. Ojciec przestaje być ojcem. „Ojcem" jest „Mun". W pierwszych dniach marca rodzina Château: rodzice, brat, bratowa i jeszcze trzy osoby, decydują się na rozpaczliwy krok. Porywają Claire, gdy sprzedawała na ulicy pismo „munowców". Po dwóch dniach policja, zaalarmowana przez „munowców", że gwałcona jest „wolność jednostki" uwalnia Claire...

SPRAWA nabrała rozgłosu jak Francja długa i szeroka, wyzwalając wiele tłumionych dotąd namiętności. Po raz pierwszy bowiem „munowcy" nie siedzą na ławie oskarżonych, ale sami są pokrzywdzeni... Jurysdykcja francuska ściga (na wniosek Claire) krzywdzicieli — porywacza są co prawda na wolności, ale pod nadzorem policyjnym i czekają na dalszy bieg sprawy. Jeden z deputowanych socjalistycznych zapowiedział, że wystąpi z wnioskiem zakazującym działalności francuskiej sekcji „munowców". Organ partii komunistycznej „L'Humanite", partii wspierającej władzę, pod wielkimi tytułami pisze o „skandalicznej decyzji" prokuratury w Besancon, która nadała sprawie bieg.

Sprawa Claire Château stała się katalizatorem pewnych procesów. Zmuszony począł się zabrać głos minister spraw wewnętrznych, Gaston Defferre. Wyjaśnił, że „munowcom" nie można utrudniać życia, bowiem prawna definicja sekty religijnej we Francji nie istnieje. Obecne ustawodawstwo zezwala na głoszenie ich prawd i werbowanie adeptów. Zgodnie z prawem z 1901 r., sekty można kwalifikować jako stowarzyszenia. „Nie można ścigać stowarzyszenia za wpływy, wywierane na osoby dorosłe", oświadczył Defferre. Ale sprawy chyba tym stwierdzeniem nie zamknął...

Roman STRZEMIECKI
(Paryż — PAP)

Bez owijania w bawełnę

Reforma z myślą o klientach

O REFORMIE gospodarczej słyszymy ze wszech stron. Ta problematyka atakuje nas z łamów prasy i ekranu telewizora. Najczęściej jednak słyszymy okrągłe sformułowania o konieczności i znaczeniu wprowadzenia tego zabiegu ekonomicznego, najrzadziej o tym, co dzieje się w konkretnym zakładzie. Tymczasem wieść niesie, że w Zakładach Sprzętu Elektrogrzejnego „Predom-Selfa" w Szczecinie, zachodzą w jej ramach rzeczy bardzo ciekawe. Zwróciliśmy się więc do źródła, czyli do dyrektora naczelnego ANDRZEJA PONCYLJUSZA.

— MÓWIĄ, panie dyrektorze, że reforma gospodarcza w waszym przedsiębiorstwie poszła bardzo w dół.

— Czy to dobrze, czy źle, że mówią?

— Nie wiem. To pan jest dyrektorem.

— A ja też nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. Dowiemy się tego za 2—3 lata. Na razie wiem co innego. Nie siląc się na ocenę całości, w moim rozumieniu, głównym celem reformy jest nakłonienie przedsiębiorstw do efektywnego działania. A co to znaczy w praktyce?

— No właśnie...

— Chodzi o to by motywacje pracowników i zakładu były tożsame. Zresztą, to zwrot książkowy. Powiedzmy prościej: o to, by interesy załogi były identyczne z interesami przedsiębiorstwa. Jeśli ktoś chce więcej zarobić (a kto dziś nie chce?) musi być pewien, że jedyną do tego drogą jest lepsza praca.

— To się tylko tak łatwo mówi.

— Racja. Więc trzeba nie mówić a robić. Ja np. nie wierzę by udało się nam tę ideę zrealizować w 100 procentach. Ale może zrobimy to w 80—90 proc.? Wszystko zależy od świadomości załogi i umiejętnej pracy nadzoru. Tworząc jednak nowy system motywacyjny wychodziliśmy z założenia, że interes całej firmy jest dla poszczególnego pracownika dosyć daleki i raczej abstrakcyjny. Stworzyliśmy więc kilkanaście Jednostek Organizacyjno-Rozliczeniowych, by tę abstrakcję przybliżyć do każdego stanowiska pracy. Obejmują one 85 proc. załogi. Każda z nich jest w pewnym sensie samodzielną placówką na własnym rozrachunku i z innymi oddziałami pracuje na zasadach kooperacji.

— Wyobrażam sobie ten bałagan.

— Ależ skąd! Istnieje przecież zarząd przedsiębiorstwa, administracja, księgowość, Ośrodek Rozliczeniowy itp. W naszym rozumieniu są to jednostki budżetowe, których utrzymanie obciąża wszystkie JOR. I właśnie zadaniem tego zarządu jest planowanie, organizacja pracy, godzenie sprzecznych interesów.

— Więc czemu właściwie służą Jednostki Organizacyjno-Rozliczeniowe?

— Mówiąc najogólniej są one środkiem służącym do aktywizowania pracowników. Każdy członek JOR wie, że od niego w dużej mierze zależy wynik finansowy jednostki. Wie, że jeśli średni zysk przedsiębiorstwa w jakimś okresie wyniesie 30 proc. kosztów przerobu, to każdy z JOR otrzyma 30 proc. dochodu wypracowanego przez jej członków. I ta kwota będzie do podziału między zatrudnionych. W ten sposób interes całej tej grupy ludzi jest identyczny, gdyż pracują nie dla anonimowego przedsiębiorstwa, lecz dla siebie.

— To przecież nic nowego. Na Zachodzie też robotnicy są udziałowcami całego przedsiębiorstwa czy koncernu. Nabywają jego akcje po uprzywilejowanych cenach.

— Rzeczywiście, jest pewne podobieństwo. Z tą jednak różnicą, że u nas uprawnienia do udziału w zyskach nabywa się nie w momencie zakupu akcji, lecz w chwili zatrudnienia w JOR. No i ponadto człowiekowi przy maszynie znacznie łatwiej dogłębnie poznać problematykę jednego wydziału niż całego przedsiębiorstwa. Może też wywierać wpływ na to co dzieje się w jednej części całego zakładu.

— Poprzez swój udział w samorządzie pracowniczym?

— Oczywiście. Ale także poprzez własną pracę. Widzi pan, by dotrzeć do świadomości człowieka należy tworzyć proste zależności i proste związki przyczynowo-skutkowe. A wie pan ile dotychczas było u nas regulaminów premiowania? 22! I wiele punktów w każdym z nich brzmiało identycznie. A składników płac mieliśmy w „Selfie" 14. No i gdzie tu widać związek między pracą a płacą, jeśli robotnik nie wiedział ile w danym miesiącu zarobił?

— To cała rewolucja systemu płac.

— Nie tylko. To rewolucja w systemie ekonomicznego myślenia. A że niełatwa, niech świadczy o tym przykład. Proszę mi powiedzieć co jest dla zakładu gorsze: braki wartości 90 tys. zł, czy ponadnormatywny zapas materiałów rzędu 1 miliona zł?

— Oczywiście braki są gorsze.

— Akurat! Straty wyrażone w pieniądzach są w obu przypadkach identyczne. Bo za kredyty na zakup materiałów płacimy 9 proc. odsetek, a więc w tym przykładzie — 90 tys. zł rocznie. Walka z brakami jest kosztowna. Wymaga zmian technologii wytwarzania, podnoszenia kwalifikacji załogi, nowego oprzyrządowania itd. itp. Znacznie taniej zmniejszyć ponadnormatywne zapasy. Mamy z tego zresztą dodatkowe korzyści w postaci wolnej powierzchni magazynowej, przyspieszenia rotacji itp. A zysk — jest identyczny. Teraz chodzi o to, by w ciągu 2—3 lat zainteresować załogę wykorzystaniem tych wszystkich prostych rezerw. I do tego właśnie służą JOR w pierwszym etapie wdrażania reformy. Później zastanowimy się nad tym, czym je zastąpić...

— Widzę jednak pewne niebezpieczeństwo. Czynnikiem nadrzędnym jest zysk, w którego maksymalizacji zainteresowani są wszyscy. W ostatecznym więc efekcie wasze wyroby mogą być bardzo drogie.

— Przepraszam. To my, czyli zarząd przedsiębiorstwa, ustalamy normatywy zysku, rzeczywisty koszt wyrobu i jego ostateczną cenę. Jeśli załoga chce zarobić więcej musi obniżyć koszty jakie ponosi na produkcję, poprzez oszczędność, lepsze wykorzystanie dnia pracy albo przez zwiększanie wydajności. Tylko tymi sposobami może uzyskać zwiększony zysk przy ustalonych wielkościach zasadniczych. Jest to po prostu odwrócenie obowiązującej w latach poprzednich zasady, gdy liczył się tzw. wynik brutto bez oglądania się na koszty.

— Tylko, że w ostatecznym efekcie będziecie działali przeciwko sobie. Produkując więcej i więcej sprzedając musicie obniżać ceny.

— Oczywiście. Przecież też jesteśmy konsumentami. A po wtóre dzisiaj w tym kraju nie może być mowy o prawdziwym rynku. Każdy weźmie każdą ilość towaru, więc nie ma oferty, którą można wybierać. Tylko, że ta sytuacja nie będzie wieczna. Jeśli nie będziemy dzisiaj myśleli o przyszłości, obudzimy się za kilka lat mając pod bokiem 5 konkurentów, którzy będą nasze wyroby oferowali taniej. Ponadto sam system podatkowy pomyślany został by ograniczyć zyski. Kto wytwarza mało i drogo, płaci olbrzymie sumy do skarbu państwa. Kto robi dużo i tanio — jest zwolniony od tych świadczeń.

— Tylko, że dziś za elektryczny czajnik z porcelitu liczycie sobie 900 złotych.

— Oczywiście. Ale wodę na herbatę może pan sobie zagrzać na kuchence elektrycznej lub grzałką. A dla tych standardowych wyrobów ustaliliśmy graniczny zysk w wysokości 10 proc. kosztów wytwarzania. Uzyskaliśmy nadto zgodę ministra finansów na zwolnienie tych wyrobów z podatku obrotowego, z naszej zresztą inicjatywy. Kogo nie stać na bardziej luksusowy czajnik, może korzystać ze znacznie tańszej grzałki...

— No wie pan...

— A pan redaktorze chce żebym powiedział, że zdzieram z naszych nabywców siódmą skórę? Ale to bzdura. Nasze wyroby podrożały średnio o 84 proc., podczas gdy koszty wytwarzania wzrosły w dwójnasób, a nadto doszło 15 proc. podatku obrotowego...

— I zaraz udowodni mi pan, że dokładacie do tego interesu. Co?

— Tak źle nie jest. Ale proszę mi wierzyć, że kontentujemy się zyskiem godziwym. Co wcale nie oznacza, że nasze wyroby są tanie. W ich cenę jednak wkalkulowane jest 13 proc. marży dla handlu. Na jednym rożnie za 7200 zł — wynosi to prawie 1000 zł. Niezła sumka jak za zwykłe pośrednictwo! Marzy się nam więc sklep fabryczny, w którym moglibyśmy ten sprzęt sprzedawać taniej, ograniczając marżę. Ponadto dawalibyśmy 24-miesięczną gwarancję na nasze wyroby, które naprawiane byłyby w tej samej placówce. Jej usługi także oferowane byłyby z 2-letnią gwarancją. Jest to ze wszech miar korzystne dla nabywcy, a wiedzielibyśmy wreszcie jak się zachowuje nasz wyrób w trakcie dłuższej eksploatacji. Widzi pan więc, że wszystko co robimy, robimy z myślą o kliencie.

— Dziękuję za rozmowę.

(ten)

Nie tylko mieczem...

Tatarzy ante portas

HISTORIA wojen tatarskich w Polsce sięga swoimi początkami XIII wieku. Chyba też każdy z nas przypomina sobie z podręczników historii tragiczny (dla polskiego rycerstwa) finał walnego spotkania wojsk tatarskich z koalicją polskich książąt dzielnicowych 9 kwietnia 1241 roku pod warownym grodem śląskim Legnicą. Zwycięzcy Tatarzy po rozgromieniu dziesięciotysięcznej armii polskiej paradowali wokół oblężonego grodu „prezentując" oblężonym głowę polskiego wodza, księcia Henryka Pobożnego, którą nadziali na pikę.

Jednak nim skoncentrujemy się na działaniach militarnych tego okresu, należy poświęcić kilka słów sytuacji społeczno-politycznej jaka miała w pierwszej połowie XIII w. miejsce na ziemiach polskich. Bowiem panujący wówczas stan rzeczy był bezpośrednio związany z klęską wojsk polskich pod Legnicą. Pamiętać więc musimy, że już od ponad 100 lat trwało na ziemiach polskich rozbicie dzielnicowe. Z 5 dużych dzielnic, które w 1138 roku stworzył swoim testamentem Bolesław Krzywousty w wyniku międzyksiążęcych wojen, spadków i podziałów liczba księstw znacznie wzrosła. Większość z nich nie przedstawiała sobą żadnej siły militarnej czy gospodarczej. Stale też trwały różnorakie wojny graniczne czy sukcesyjne pomiędzy władcami poszczególnych księstw. Dopiero tatarskie zagrożenie pozwoliło na krótkie połączenie się pewnej grupy polskich książąt w jeden związek militarny, który miał przeciwstawić się tatarskim zagonom.

Kim byli przeciwnicy Polski okresu rozdrobnienia dzielnicowego? Na przełomie XII i XIII wieku na wielkich obszarach Azji środkowej i wschodniej powstało potężne państwo mongolskie na czele którego stanął Temudżin zwany później Czingiz-chanem. Za jego panowania w latach 1206—1227 wojska mongolskie prowadziły na niespotykaną dotychczas skalę podboje, które sięgnęły do Chin, Rusi, Gruzji a w latach następnych mongolskie armie starły się z rycerstwem Europy środkowej.

Zimą z roku 1240 na 1241 w rejonie Włodzimierza Wołyńskiego skoncentrowała się północna armia tatarska pod naczelnym dowództwem Bajdara — syna Dżagataja, chana ulusu turkiestańskiego. Na początku 1241 roku ruszyły na Polskę dwie silne grupy jazdy tatarskiej. Jedna posuwała się w kierunku Wisły środkowej druga w kierunku górnego Niemna. Pierwsza spustoszyła Lubelszczyznę a następnie opanowała Sandomierz. Po jego zdobyciu kontynuowali Tatarzy marsz w kierunku krakowskim. Niedaleko Skalbimierza doszło do pierwszej, większej bitwy z rycerstwem polskim. I mimo, że Tatarzy odnieśli zwycięstwo zawrócili jednak na wschód rezygnując z dalszego marszu.

W końcu lutego 1241 roku wojska Bajdara ponownie wyszły z Włodzimierza. Liczyły one dwa tumeny czyli 20 000 wojowników konnych. Swoje wojska Bajdar wprowadził do Polski dwoma grupami. W kwietniu tumeny połączyły się w okolicach Wrocławia. Bajdar już wiedział o tym, że na jego drodze stanęło rycerstwo polskie dowodzone przez księcia śląskiego Henryka Pobożnego, którego wspierał także posiłkowy oddział rycerstwa zakonu templariuszy a także margrabia Bolko i książę Mieszko. Jednak przedtem wojska dowodzone przez Bajdara pomiędzy Szydłowem a Chmielnikiem starły się z krakowskim rycerstwem. W wyniku pozorowanej ucieczki Tatarów, polska ciężka jazda, mimo początkowych sukcesów, została rozbita. Ponownie niedobitki krakowskiego rycerstwa stanęły na drodze Bajdara pod wsią Tarczek. Tym razem Bajdar błyskawicznie rozprawił się z resztkami krakowian i 22 marca zdobył Kraków.

Po połączeniu swojego tumenu z tumenem Kajdu (drugi dowódca tatarski) wywiadowcy przynieśli informację, że na pomoc Polakom spieszą wojska czeskie. Aby uniemożliwić połączenie się Czechów z Polakami, Kajdu ruszył pod Legnicę, gdzie stosując swoją taktykę wciągania przeciwnika w zasadzkę poprzez pozorowaną ucieczkę z pola walki, rozbił koalicję polskich książąt dzielnicowych. Jednak mimo zwycięstwa Tatarzy w starciu pod Legnicą ponieśli tak duże straty, że zrezygnowali z dalszego marszu w głąb Europy środkowej i zawrócili na Węgry celem połączenia się ze swoimi głównymi siłami tam operującymi.

Tatarzy byli dla polskiego rycerstwa przeciwnikiem nieznanym. Zwrotne i doskonale dowodzone oddziały, wyjątkowo zdyscyplinowanej lekkiej jazdy tatarskiej w otwartym polu doskonale radziły sobie z ciężko zbrojnym rycerstwem polskim. Tatarzy, chyba jako pierwsi w Europie środkowej, prowadzili szereg działań, które stosowane są przez armie w dniu dzisiejszym. Prowadzili doskonały wywiad przyszłych kierunków swojego działania. Ponadto umiejętnie posługiwali się orężem jakże dzisiaj modnym — bronią psychologiczną. Każde miasto pod którym stawali Tatarzy, otrzymywało wezwanie do bezwarunkowej kapitulacji. Jeżeżli ultimatum było odrzucane a Tatarzy miasto zdobywali, obrońcy i mieszkańcy w wyrafinowany, wschodni sposób byli pozbawiani życia. Wieści o masowych mordach tatarskich wyprzedzały zawsze armię, paraliżując i pozbawiając chęci do oporu przeciwnika.

Tatarzy stosowali także szereg nieznanych europejskiemu rycerstwu forteli. Np. pod Legnicą użyli w czasie walki trujących dymów. Ale w swoich arsenałach posiadali także proch (jego huk płoszył konie przeciwników). Ponadto „wojska chemiczne" tatarskiej armii dysponowały płynami zapalnymi, zasłonami dymnymi a także płynami trującymi. Szereg tych nieznanych w Europie środków bojowych przyjeli Tatarzy od Chińczyków. W trakcie walki, już na polu bitwy, stosowano z wielkim powodzeniem łączność w postaci sygnałów świetlnych, dymnych itp.

Tak więc rozbita na małe księstwa Polska zetknęła się z przeciwnikiem zorganizowanym, zdyscyplinowanym centralnie kierowanym i doskonale wyszkolonym w sztuce bojowej. Ponadto wojskowość tatarska opierała się zawsze na dużych liczebnie siłach. Tumen — podstawowa jednostka tatarskiej armii ofensywnej liczyła 10 000 konnych wojowników. Aby spacyfikować południe Polski Tatarzy skierowali na ten kierunek dwa tumeny jazdy co z powodzeniem wystarczyło do zniszczenia na długie lata wojskowych i gospodarczych sił księstw dzielnicowych.

M. CZEKAŁA

Ścieżkami dawnego Szczecina

Cień starych drzew

WIOSNĄ 1807 roku powstało w Szczecinie Towarzystwo Upiększania Miasta. Była to jedna z pierwszych tego rodzaju organizacji w tej części Europy. Nieprzypadkowo powołano towarzystwo akurat w czasie okupacji Szczecina przez wojska napoleońskie. Sama idea niewątpliwie przyszła z Francji (gdzie zrodziła się sto lat wcześniej za panowania Ludwika IV), a szczecińskie grono założycieli zyskało od razu mocny patronat komendanta garnizonu francuskiego. Ten fakt sprawił, iż wśród zwolenników estetyki znalazło się wkrótce całe niemal bogate mieszczaństwo.

Dalej już sprawą pokierowali autentyczni miłośnicy sztuki i przyrody. Z ich inicjatywy powstał tuż za umocnieniami miejskimi pierwszy publiczny park. Wybrano teren starego cmentarza, gdzie rosły najstarsze dęby w okolicy. Mniej wartościowe drzewa gęsto porastające cmentarzysko wycięto. Obok najciekawszych okazów tutejszej flory posadzono specjalnie sprowadzone z południowej Europy drzewa kasztana jadalnego, buki, cisy i dęby ze strefy śródziemnomorskiej, a także prawdziwie egzotyczne chińskie topole o wielkich liściach, szary orzech amerykański oraz skrzydłorzech kaukaski.

W roku 1810 publiczny podmiejski ogród spacerowy został uroczyście otwarty. Termin zbiegł się prawdopodobnie z wizytą jakiegoś francuskiego dostojnika, gdyż towarzyszyła mu cała seria balów urządzanych przy takich okazjach właśnie podczas krótkiej trwającej w Szczecinie zaledwie lat siedem epoki napoleońskiej.

Oczywiście obecny park Żeromskiego nie był pierwszym ogrodem o charakterze spacerowym. Kilkadziesiąt lat wcześniej wspaniały ogród urządził tuż za fortecznym wałem przy dzisiejszej alei 3 Maja bogaty przedsiębiorca winny Velthusen. Nie był to jednak park, lecz raczej pełen osobliwych roślin ogród i sad. Przez sześć dni był zamknięty na głucho. Raz w tygodniu dbały o popularność właściciel otwierał bramy ogrodu przed publicznością. Oczywiście wstęp mieli tylko szacowni obywatele, pospólstwo i biedota przyglądali się spacerom państwa zza krat ogrodzenia.

Choć barwny i burzliwy epizod francuski przeminął bez większych śladów w organizacji życia miejskiego, na trwałe pozostało Towarzystwo Upiększania Miasta (patronatu nad nim nie przejął wprawdzie pruski dostojnik wojskowy). Pozostał też park, a raczej zalążek przyszłego wielkiego parku.

ZWOLENNICY zieleni nie dopuścili do jego likwidacji. Teren między obecnymi ulicami Zygmunta Starego i Jacka Malczewskiego był łakomym kąskiem dla spekulantów budowlanych. Kiedy w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia rozebrano umocnienia, wał ziemny i bastiony szczecińskiej twierdzy, rozpoczął się lawinowy wykup terenów położonych jak najbliżej centrum miasta. Towarzystwo założone za czasów francuskich zdobyło nowych wpływowych sprzymierzeńców i obszar parku wyłączono z obrotu terenami pod zabudowę.

W pierwszych latach naszego wieku, kiedy miasto posiadało już własne przedsiębiorstwo ogrodnicze, prowadzone przez francuskich specjalistów, zabrano się do kolejnego etapu rozwoju parku. Wtedy to właśnie postawiono wśród wyniosłych buków stylową, rustykalną gospodę. Urządzono w niej elegancką piwiarnię. Wspaniale prezentuje się ten dziś smętnie wyglądający domek na starych fotografiach z początków XX wieku. Na werandzie parkowej gospody kłębi się tłum ekskluzywnie wystrojonych gości, nie opodal stoją powozy przypominające dyliżanse z Dzikiego Zachodu. Sceneria jest doprawdy malownicza. To już jednak przeszłość.

Do dziś zwraca uwagę upstrzona głazami narzutowymi skarpa przy ulicy Parkowej. Nie jest to od początku do końca dzieło natury. Ten dziki, romantyczny pejzaż został zakomponowany przez fachowców od projektowania parków.

Na polance tej, wśród różnobarwnych dywanów kwietnych stała na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych rzeźba bogini Flory — ta sama która obecnie króluje na placu Hołdu Pruskiego. Tam niestety, patronka roślin — dzieło dłuta Damarta — dorobiła się najgłębszych szram.

Park Żeromskiego pozostał schroniskiem najstarszych szczecińskich drzew. Warto tam czasem zajrzeć na niespieszny spacer, choć to przecież centrum miasta.

J. ŁAWRYNOWICZ

Dzieło natury czy kompozycja fachowca?

37 lat temu i dzisiaj

Gdy Odra była rzeką śmierci

(Dokończenie ze str. 1)

mo ognia i wody parła do przodu. W nocy z 16 na 17 kwietnia 1945 roku wszystkie jednostki 1 AWP były już za Odrą... Gdy w sztabach zaczęto sumować straty w ludziach, jakie jednostki poniosły podczas forsowania Odry powstało takie oto zestawienie: 644 żołnierzy zabitych i 304 zaginionych. Łatwo się domyślić jak powstała ta ostatnia cyfra. Gdy nocą 16 kwietnia łodzie i tratwy wypełnione żołnierzami popłynęły się na Odrze wiele z nich poszło na dno od celnego ognia nieprzyjaciela. Nie istniały wówczas jednostki, które byłyby w stanie pełnić funkcje ratownicze. Komu nie pomógł kolega z pobliskiej łodzi, kto nie umiał pływać lub komu rana nie pozwoliła sforsować własnymi ramionami zimnej, głębokiej rzeki, ten szedł na dno. Zapełniły się też dywizyjne i armijne szpitale. Kwietniowy szturm Odry kosztował 1 Armię prawie 2200 rannych...

DZIEŃ DZISIEJSZY WIELKIEJ HISTORII

OD tego pamiętnego, kwietniowego dnia, dzieli nas 37 lat. Dzień dzisiejszy Rejonu Pamięci Narodowej Gozdowice-Siekierki w kwietniu 1982 roku jest cichy, chłodny i mokry. Na cmentarzu w Siekierkach też jest cicho. Pierwsze wiosenne listki rozwijają się nad ustawionymi w równych szeregach surowymi krzyżami wojskowego cmentarza. Tak samo jest w Gozdowicach. Samotnie stoi na obelisku pomnika saper 1 AWP, a bramka pobliskiego muzeum sprzętu przeprawowego jest zamknięta. Zamknięte też są drzwi budynków, w których mieszczą się malutkie muzea wojskowe. Nie ma potrzeby ich otwierać. Swoi, miejscowi, znają tu wszystko na pamięć... Zamiejscowi pojawią się tu dopiero za kilka dni, gdy kolejna rocznica forsowania Odry ściągnie tu młodzież, wojsko, weteranów rozsypanych po kraju, władze, generalicję... A weteranów co rok mniej... Trudno się dziwić. Najmłodsi z nich dobiegli już sześćdziesiątki.

Dzisiaj Odra tak jak przed 37 laty rozlana jest szeroko — tak na oko 300—400 metrów. 500-tonowe barki motorowe są doskonale widoczne ze wzniesienia, na którym odtworzono stanowisko dowodzenia. Barki z trudem płyną po skołtunionej, wzburzonej Odrze. Stara Rudnica, Siekierki, Gozdowice. To nie tylko Rejon Pamięci Narodowej. Jedynie kilka hektarów gruntu zabudowanego pomnikami, obsadzonego żołnierskimi krzyżami nagrobnymi.

Od 37 lat mieszkają tu ludzie. Pierwej byli to ci, którzy forsowali Odrę — osadnicy wojskowi. Teraz ich synowie i wnukowie mieszkają tu w odbudowanych domkach, uprawiają swoje gospodarstwa, pracują w pobliskim tartaku. Inni z braku perspektyw wynieśli się z tego miejsca, o którym głośno jest tylko przez kilkadziesiąt godzin w roku...

Gdy zbliżają się rocznice — takie jak ta związana z forsowaniem Odry — w teren ruszają dziennikarze. Cenną wówczas zdobyczą jest uczestnik wydarzeń sprzed lat. A już szczytem szczęścia jest weteran, który tu walczył i tu pozostał, używając patetycznych słów: zamienił karabin na pług i uprawia piastowskie ziemie, o które walczył i własną je krwią zrosił...

Gdy 2 tygodnie przed dzisiejszą rocznicą poszukiwałem takiego właśnie człowieka, jeden ze zbowidowców powiedział mi:

— Nie o to chodzi. Nie nam zadawać pytania o tamte lata. My to wszystko doskonale znamy, pamiętamy. Takich spraw się nie zapomina, gdy się w nich samemu uczestniczyło. Mnie osobiście nie chce się o tym już mówić, tak na komendę, pod rocznice, uroczystości... My o tych dniach mówimy, chodzimy na spotkania. Mówimy o tym młodym. Młodym często trzeba o tym mówić. Młodzi muszą o tym pamiętać. Historię trzeba przekazywać z ojca na syna. Nie tylko nauczyciele w szkołach mają obowiązek uczenia młodych o historii. Ale gdy są takie rocznice jak ta nad Odrą, należy też spojrzeć jak żyją dzisiaj ludzie, którym przyszło mieszkać i pracować na terenie, gdzie historia powstawała. To nie mają być działacze, weterani. Pytać o to trzeba się zwykłych szarych ludzi, dla których Rejon Pamięci Narodowej to teren, obok którego jest jego gospodarstwo, fabryka, szkoła...

Idąc tym śladem, na kilka dni przed dzisiejszą rocznicą, zapytałem spotkaną przed muzeum w Gozdowicach, mieszkankę tej osady **Monikę Gwiazdowską**, co w tym miejscu kiedyś się działo i czy wie, jaka uroczystość za kilka dni tu się odbędzie. Monika — uczennica II klasy Szkoły Podstawowej w Łasogórkach po chwili namysłu powiedziała:

— Tu była wojna. Właśnie tu ginęli żołnierze, polscy żołnierze. Tam jest ich cmentarz, a tu pomnik. Teraz, za kilka dni po świętach będą tu uroczystości...

ŻYCIE W REJONIE

GDY samochód skręca w stronę Siekierek, od nieczynnej i podniszczonej przez minione 37 lat papierni (kilka kilometrów za Cedynią) zatrzymuje nas patrol. Zielone otoki na czapkach — to wopiści. Po sprawdzeniu naszych dokumentów zaczynamy rozmawiać. Szer. **Bogusław Koliniak** pochodzi z województwa szczecińskiego, a jego kolega szer. **Ryszard Czerwiński** z koszalińskiego.

— Jak panowie odbieracie fakt, że pilnujecie nie tylko granicy państwowej, ale praktycznie chodzicie po terenie historycznym, po miejscach, w których historia się tworzyła?

— Wie pan — teraz to człowiek już inaczej to odbiera. Teraz to jesteśmy już z tym wszystkim otrzaskani, obyci... Ale gdy jako młode wojsko pierwszy raz tu przyjechaliśmy to zupełnie inaczej to wszystko odbieraliśmy. Tu przecież jest cmentarz, na którym leżą ludzie, którzy zginęli kilkanaście czy kilkadziesiąt metrów od miejsca, w którym rozmawiamy. tam znowu pomniki, muzeum. Pierwsze chwile, pierwsze spotkanie z Siekierkami, Gozdowicami robią wrażenie. Ale my już jesteśmy teraz starym wojskiem i na co dzień mamy do czynienia z historią tych okolic...

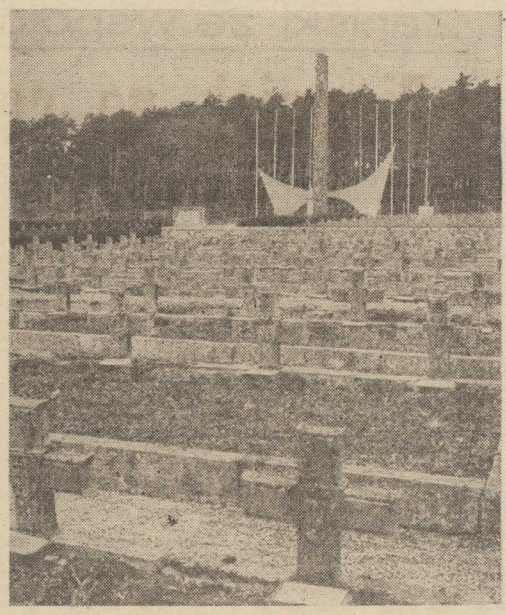

CMENTARZ-POMNIK forsowania Odry w Siekierkach. Ta kwatera ostatniego spoczynku żołnierzy 1 Armii przez większość dni w roku jest cicha i spokojna.

Foto: Zb. Jodkowski

Cmentarz i pomniki Rejonu Pamięci Narodowej Gozdowice-Siekierki połączone są ze sobą wąską, ale wygodną, asfaltową drogą. Ludzie, którzy mieszkają tu na stałe, w gospodarstwach tworzących osady: Stara Rudnica, Siekierki, Łysogórki i Gozdowice korzystają z tej szosy na co dzień. Są z niej zadowoleni, bo wygodna i dobra. Uważają, że jest to ich zysk z historii. Gdyby w tym miejscu przed 37 laty nie powstawała historia, to drogi takiej nikt by im nie pobudował. Bo i po co? Dla tych kilkudziesięciu gospodarstw i małego tartaku...

Leśnik z Gozdowic — **Ryszard Ryszkowski** mówi, że żyje się tu bardzo spokojnie. Woda, las. Ostatnio, tam gdzie mieszka, doprowadzono wodę do domu. Zupełnie jak w mieście. Kuchnia z kranem. Co prawda, to żyje się tu dobrze, jeżeli jest pod ręką rower. Bez roweru to z komunikacją są kłopoty. Autobusy jeżdżą dobrze. Wystarczy tych połączeń. Gorzej jak trzeba jechać dalej pociągiem. Ale w sumie to nie jest tu źle. Żyje się wygodnie.

Leszek Kuliński z Łysogórek inaczej patrzy na ten spokój.

— Jest tu bardzo spokojnie. Było tu też bardzo spokojnie nawet przez ten ostatni okres, gdy w Polsce wcale spokojnie nie było. Mnie rozrywka nie jest potrzebna. Ale jak tak patrzę na naszą młodzież. Przecież tym ludziom należy się to, co młodym się należy. Od 2 lat w sąsiedztwie buduje się klub. Buduje się go i buduje. Nie wiem ile lat jeszcze się to tu będzie ślimaczyło. Trudno się młodym dziwić, że chcą się gdzieś rozerwać, pobawić, spotkać...

— Ale tak w sumie to jak już mówiłem: spokojnie i nic więcej. Dobrze mamy zaopatrzony nasz sklep GS-u. Nie narzekam.

Na wysokich, gospodarskich zabudowaniach w Siekierkach, tuż pomiędzy szosą a szeroko rozlaną Odrą przybita jest czerwona tabliczka z białymi literami: SOŁTYS. Gdy się spogląda na te zabudowania i sąsiedztwo, to łatwo zrozumieć, dlaczego ściany piwnic i fundamenty są wysokie. Odra jest tu tak bliskim sąsiadem... I nie raz, bez zapowiedzi przychodzi w gościnę...

Teodor Werno mieszka tu od 1948 roku. Od dawna jest sołtysem w Siekierkach, czyli najwyższą władzą wsi na tym historycznym terenie. Jego stosunek do wody, do Odry, jest chyba podobny do tego, który mieli ludzie, którzy przed 37 laty patrzyli na to rozlewisko i wiedzieli jak ono jest dla nich groźne.

— Szkoda o tym wszystkim mówić. Różni ludzie tu przyjeżdżali, różnym to zawsze mówiłem, ale różne rzeczy z tego wychodziły. Za dużo tu wszędzie wody. Melioracja tu jest konieczna. Przecież tu wokół gospodarstwa rolnicze. Woda nam przeszkadza. Nie możemy produkować tego co byśmy na tej ziemi mogli przecież siać. Ale kto to ma wszystko zrobić? Szkoda gadać. Małe tu wioski i nigdy nie ma pieniędzy na duże inwestycje. A wał i melioracja to by było dla nas coś...

Różne są potrzeby, ambicje i zainteresowania ludzi, którzy żyją tu nad Odrą z wielką historią na co dzień. Gdy zwija się flagi i zbiera dekoracje z miejsc sławnych, z miejsc Rejonu Pamięci Narodowej Siekierki-Gozdowice, zaczyna się tu normalne życie ludzi sołectw Siekierki, Gozdowice, Łysogórki. Trzeba jechać do pracy, zdążyć na autobus czy pociąg, z obawą spojrzeć na Odrę, czy przypadkiem wysoka woda nie zaleje łąki, pola, czy nie przewróci słupów przy drodze...

Tylko w kwietniu zapomina się o tych wszystkich niedogodnościach i dolegliwościach. Wia domo, rocznica. Ale też i trudno o tym zapomnieć żyjąc na co dzień, na każdym kroku z Wielką Historią. Z historią, która aby mogła istnieć musiała otrzymać swoją hekatombę żołnierzy. Tych, których prochy leżą dzisiaj na cichym cmentarzu w Siekierkach...

Maciej CZEKAŁA

NIE dla wszystkich żołnierzy 1 AWP przepływających przez Odrę przed 37 laty wystarczyło takiego sprzętu jak ten, który dzisiaj oglądać można w małym muzeum w Gozdowicach. Wielu musiało zadowolić się podręcznymi środkami przeprawowymi.

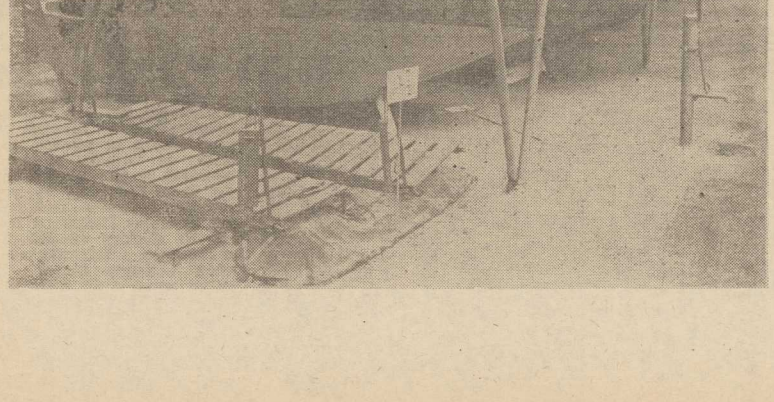

Zapiski ze współczesności

Ziemniak na celowniku

JEST dolą (niektórzy twierdzą, że szczęściem) takich pism jak „Kurier" paranie się działalnością usługową dla ludności szczególnego rodzaju (usługi są szczególnego rodzaju, a nie ludność). Informacja, tromtadracja, afektacja — tak, oczywiście również, ale nie przede wszystkim. Nasze główne zadanie — a potwierdzają to w całej rozciągłości roczniki gazety (36 lat z okładem!) — to baczenie czy: 1. chleb jest na mieście, 2. śmiecie są w miarę regularnie wywożone, 3. zieleń trzyma się jeszcze, 4. tramwaje kursują „w pobliżu rozkładu jazdy", 5. coś nowego zbudowano, 6. magnolie już zakwitły, 7. kina i teatry „coś dają", 8. pies się znalazł (ten który się zagubił), 9. flejtucha ukarano (mandatem, mandatem... wiara w skuteczność tej metody wychowawczej jest równie stara co jej mała skuteczność), 10. urzędy już całkiem nie zapomniały dla kogo właściwie zostały powołane...

Ten rejestr — grubo niepełny — tematów dyżurnych „Kuriera" przytaczam jako wstęp do zrelacjonowania pewnej rozmowy, odbytej ostatnimi dniami z Przyjacielem.

— Wydaje mi się — zagaił — że nastały czasy kiedy możecie krytykować tylko aroganckich kelnerów, opieszałych biurokratów czy wytykać nieprawidłowości w pracy WSOP...

— Nawet jeśli tzw. wachlarz tematyczny zawęził się nieco z przyczyn raczej od nas niezależnych, to przecież nikt nam nie zabronił ostro i krytycznie bronić interesów „milczącej większości", czyli współobywateli. Przy czym zapewniam Cię, drogi przyjacielu, że krytyka WSOP stanowi zajęcie równie niebezpieczne co krytykowanie władzy, gdyż cały ten olbrzymi kompleks owocowo-warzywny dysponuje taką nie kwestionowaną siłą, że dziennikarz (czy dziennik) podejmujący ten temat naraża się na długotrwałą, i o trudnym do przewidzenia wyniku, wojnę...

— Mimo wszystko, czy podejmowanie dziś tematu „warzywa-owoce" nie jest jakąś łatwizną? Tym bardziej, że kartofli — które stanowią w tej sprawie jakby cel pomocniczy — mamy obecnie w bród, zaś zaopatrzenie w inną zieleninę właściwie cały czas było, i jest, w miarę przyzwoite?

— Ziemniaki także mogą być towarem politycznym. Szczególnie wówczas gdy ich brakuje. A w Szczecinie dotkliwe braki tego podstawowego towaru występowały tygodniami, i to w okresie zimy, kiedy rynek był i tak pod mocną presją, nie mogąc zresztą zbyt wiele oferować... Brak ziemniaków rzutował ostro na opinie o stopniu kompetencji i skuteczności działań władz lokalnych, przy czym zły i rozgoryczony klient nie wchodził w szczegóły — WSOP, dyrektor wydziału, wojewoda czy może nawet sam Pan Minister tu zawinili... Nieudolność (lub coś tam jeszcze) jednych przerzucała się, niczym świnka, na cerę drugich.

— Zapewne tak było, ale czy w końcu za wszystko jednak nie odpowiada władza?

— W pewnym sensie — tak, i to jest właśnie jeden z jej dylematów. Jednak wiele z tej odpowiedzialności jakby się rozkładało proporcjonalnie na wszystkich (powiedzmy — prawie wszystkich) członków danej społeczności. Krytyka nie może omijać nikogo...

— A kto lubi być krytykowany? Pochwały, kadzidlane dymy, gratulacje — oto aura w jakiej czujemy się najlepiej. Za fasadą pochlebstw mogą plenić się piękne chwasty...

— I to jest właśnie wdzięczny temat dla nas. Mam nadzieję, że nadal będziemy mogli plewić ten ogródek, oczywiście tak aby nie zniszczyć dobrych zasiewów. Co się na przykład kontrahentom WSOP podobno dość często zdarzało...

Marek DONAT

PS. Sprawa związana z tzw. ziemniaczanym problemem ma, jak się okazuje, różnych obrońców. Oto wczoraj na łamach „Głosu" T. Rogoziński, jeden z głównych akcjonariuszy Banku Inicjatyw — Przednówek 82 nawiązując do tej sprawy, konkluduje: NIE SZUKAJMY WINNYCH, SZUKAJMY ZIEMNIAKÓW. **„Nie szukajmy winnych..."** No, no, ciekawe! Mnie osobiście zresztą ten duch ewangeliczny podoba się bardzo, ale ciekawy jestem czy to tylko w tym konkretnym przypadku taka pobłażliwość, czy to już generalnie taka p o l i t y k a?

(md)

Za rybą pod żaglem

FIRMA Bertin podjęła prace projektowo-studyjne nad katamaranem rybackim o napędzie motorowo-żaglowym. Oczekuje się, że rozwiązanie takie przyniesie liczne korzyści, zarówno w postaci lepszych właściwości żeglownych, większego komfortu dla załogi, jak i oszczędności paliwa. Pierwszy statek tego typu zejdzie z pochylni w połowie 1983 roku.

Kraków ma „Zdanie"

W KIOSKACH pojawiło się w tych dniach nowe pismo. Jest nim, ukazujący się dotychczas w Krakowie co kwartał, miesięcznik „Zdanie". Redaktorem naczelnym czasopisma jest Zbigniew Regucki (do 1980 r. red. nacz. „Gazety Krakowskiej"), zaś w pierwszym numerze piszą m. in. Karol Bunsch, Tadeusz Hołuj, Stefan Jędrychowski, Hieronim Kubiak, Jerzy Surdykowski, Maciej Szumowski i Maria Turlejska. Nakład 20 tys. egz., cena 40 zł.

Elektroniczne listy

OD początku stycznia, w 25 miastach amerykańskich można wysyłać elektroniczne listy. W urzędzie pocztowym zainteresowani dyktują treść listu komputerowi, który zapisuje ją na taśmie magnetofonowej lub specjalnej płycie. Następnie korespondencja przesyłana jest np. drogą telefoniczną do komputera na docelowej poczcie. Tam z kolei jest ona drukowana, wkładana do kopert i doręczana.

Przewiduje się, że w tym roku Amerykanie wyślą 12 mln elektronicznych listów, a w 1985 liczba ich wzrośnie do 70 mln.

Dał się uprosić

W OKOLICY Brunszwiku (RFN) złodziej ukradł stojący na poboczu autostrady mikrobus. Znajdowały się w nim w specjalnych pojemnikach kultury niebezpiecznych chorób. Wiozący ten śmiercionośny ładunek lekarze z instytutu naukowego zaalarmowali policję. Ta zwróciła się przez radio z apelem do złodzieja, aby oddał samochód. W końcu dał się on ubłagać i porzucił pojazd. Na szczęście dla siebie (i otoczenia) nie ruszył pojemników z bakteriami.

W STYLU POP...

MŁODA, angielska piosenkarka w stylu pop — Sareh Brightman.

(CAF—AP)

Dla „sercowców"

Łosoś — raz!

BADACZE z centrum zdrowia w stanie Oregon (USA) na podstawie długoletnich obserwacji przyczyn powstawania chorób wieńcowych stwierdzili, że dieta zawierająca znaczne ilości... łososia chroni przed stwardnieniem tętnic i obniża poziom cholesterolu we krwi. Pewna szczególna substancja zawarta w tłuszczu tej ryby — „eicosa pentaenoic acid" (EPA) posiada obroczynne właściwości w odniesieniu do osób, u których stwierdzono szczególne predyspozycje do rozwoju chorób serca. Badacze nie wiedzą jednak jeszcze, na czym polega działanie EPA.

W badanej grupie osób, którym podawano każdego dnia pół kilograma łososia — dodając do innych potraw oliwę tej ryby — zauważono po pewnym czasie spadek poziomu cholesterolu o ok. 17 proc., a także spadek o 39 proc. triglicerydów — substancji tłuszczowych związanych z chorobami serca.

Wyniki badań przedstawione zostały podczas sympozjum Amerykańskiego Stowarzyszenia Chorób Sercowych. Raz jeszcze potwierdzono wpływ diety jako jednego z głównych czynników oddziaływujących na zwyrodnienie naczyń wieńcowych. Komentując rezultaty „diety łososiowej" stwierdzono, że w codziennym menu należy uwzględniać potrawy z ryb, nawet w mniej luksusowym wydaniu, powinny one bowiem jak najczęściej zastępować wiele ciężkostrawnych potraw mięsnych.

„TRZY SIOSTRY": Barbara Komorowska jako Olga, Jolanta Bohdal w roli Maszy i Ewa Wrońska jako Irina.

Foto: Jacek Fijałkowski

Premiera w Teatrze Współczesnym

Czechow ze złego snu

O TEJ inscenizacji można powiedzieć krótko: **szkoda**. Taki autor, jakim jest dla sceny Antoni Czechow, takie role i takie ich tradycje w polskim teatrze (zdaniem bodaj czy nie Cata-Mackiewicza, Polacy bardziej „czują" Czechowa i Dostojewskiego, niż nawet sami Rosjanie!) i nagle — taka niespodzianka, jak to, co oglądamy w wykonaniu utalentowanego zespołu Teatru Współczesnego!

Szkoda, bo dobrze wystawiona sztuka Czechowa, tak jak dobrze wystawiona sztuka Szekspira, dobrze wystawiona sztuka Moliera, Ibsena, Corneille'a i tylu, tylu już „nieaktualnych" autorów, mimo wszystko nie budzi pytań o celowość ich wprowadzenia do repertuaru. Istotą wielkiej dramaturgii (a więc i Czechowa) jest fakt przekazywania myśli i uczuć uniwersalnych, zrozumiałych i bliskich każdemu człowiekowi. A szczecińskie przedstawienie, idąc w kierunku odrealnienia „Trzech sióstr", prawdy te skutecznie kamufluje. Jest to błąd założeń reżyserskich, wynikający ze zbyt emocjonalnego podejścia do sztuki, chęci pokazania więcej i dobitniej, niż zawiera tekst „Trzech sióstr".

PRZEDSTAWIENIE rozgrywane **w konwencji snu na jawie**, polega na informacyjnym przekazywaniu przez dramatis personae ich kwestii, w warunkach niemal całkowitego bezruchu. Wszystko jest tu sztuczne: zachowanie, sposób mówienia, gestykulacja. Uwaga publiczności koncentruje się na sprawach dla sztuki drugorzędnych: poszukiwania sensu udziwnień, odrywając się od fabuły, która w tych warunkach jest mało czytelna.

Odnosi się wrażenie, że aktorzy, w myśl pomysłu reżysera Jana Maciejowskiego, kurczowo pilnują swoich pozycji na scenie, Ani demonicznie uśmiechnięty przez cały czas Solony, ani roztargniony Wierszynin, ani nienaturalny Tuzenbach, ani groteskowa Natasza, ani marginalny (tutaj) Czebutykin nie są postaciami z tej sztuki.

„TRZY SIOSTRY" mają trzy role z Czechowa: Olgę w interpretacji Barbary Komorowskiej, Fieraponta — Stanisława Poksa a nade wszystko Kułygina — Michała Lekszyckiego. Komorowska gra najdyskretniej, jak spoza woalu, Poks w roli starego stróża jest człowiekiem z krwi i kości jako przygłuchy poczciwiec, a Michał Lekszycki rozgrywa cały dramat małomiasteczkowego belfra o wielkiej delikatności uczuć, przepełnionego na równi rozpaczą i współczuciem do swej zakochanej w oficerze żony.

Troje żywych ludzi na ten skamieniały teatr, to za mało. Reszta osób przytwierdzona do krzeseł, z rzadka poruszająca się, (z wyjątkiem nadzwyczaj ruchliwej Nataszy), męczy się i męczy publiczność.

Za stołem, za plecami aktorzy mają ogród z brzozami. Po bokach sceny tkwią dwie szaro-niebieskie wysokie ściany. Motyw zbyt dosłowny dla przenośni o uwięzieniu tych ludzi w pozbawionej perspektyw rzeczywistości. I jeszcze rzecz nie bez znaczenia: kostiumy. Oficerowie ubrani są w mundury sugerujące świętej pamięci uniformy kolejarskie — brak dystynkcji i lamówek, kołnierze za niskie, i buty też nie takie.

Autorką scenografii i kostiumów jest Barbara Zawada.

ZASTANAWIAJĄC się nad przyczyną nadania spektaklowi takiego kształtu przez reżysera tej miary jakim jest Jan Maciejowski, przypomniałem sobie opowiadanie tegoż Czechowa, zatytułowane „Przesolił". Zimową nocą przyjeżdża do miasteczka urzędnik. Oczekuje nań podwoda z bardzo podejrzanym woźnicą na koźle. Jadą przez las i przerażony urzędnik grozi bez przerwy swemu towarzyszowi. Na koniec ten (uważany przez urzędnika za zbója) ucieka w las, porzucając wóz, konia i pasażera. Coś takiego stało się w wypadku „Trzech sióstr". Zgłębianie Czechowa doszło do momentu, w którym autor po prostu zniknął.

Jan FRYCZ

PS. Jak się dowiadujemy, reżyser wprowadził po premierowym przedstawieniu szereg istotnych zmian w kształcie scenicznym dzieła Czechowa. Powrócimy do tej sprawy niebawem. (jf)

„EASY RIDER" nie dojechał...

ZAPOWIADANY w przedświątecznych anonsach (opartych na informacjach programistów TVP) głośny film amerykański **„Easy Rider"** jednak — już nie po raz pierwszy — „spadł" z programu. Miejmy nadzieję, że w ogóle jest w posiadaniu telewizji i, być może, kiedyś wreszcie zobaczymy tego klasyka z 1968 r.

Natomiast idąc dalej tropem „zbuntowanego pokolenia" zauważamy oto — i polecamy — w sobotnim zestawie programu II filmową relację o Marku Hłasce — **„Życie bujne i tragiczne"**. (m)

Najstarszy „hipcio"

NOWY JORK. Seniorem ogrodu zoologicznego w amerykańskim mieście Columbus (stan Ohio) jest hipopotam, który liczy obecnie 44 lata. Ustalono, że jest to najstarszy „hipcio", który znajduje się w ogrodach zoologicznych całego świata.

Dzisiejszy weteran przywieziony został z Egiptu w 1939 r., gdy miał półtora roku.

Satelita „Bułgaria 1300"

OD sierpnia 1981 r. krąży w kosmosie satelita „Interkosmos 22 — Bułgaria 1300" nazwany tak dla uczczenia 1300-letniej rocznicy państwa bułgarskiego. Głównym celem doświadczeń prowadzonych za pomocą tego satelity są badania procesów fizycznych w jonosferze i magnetosferze Ziemi, dla lepszego poznania związków zachodzących pomiędzy Słońcem a Ziemią. Na satelicie zainstalowano radziecką i bułgarską aparaturę naukową. Uczeni obu krajów przygotowali także kilka programów badawczych.

Satelita został wyposażony w specjalny odbłyśnik laserowy pozwalający naziemnym stacjom astronomicznym na okresowe dokonywanie pomiaru elementów jego orbity. Takie pomiary wykonywane są m. in. w Polsce w obserwatorium w Borowcu. Sputnik krąży na orbicie, której apogeum wynosi 906 km, a perigeum — 825 km. Już pierwsze wyniki obserwacji okazały się bardzo owocne. satelita pracuje bowiem w okresie podwyższonej aktywności słonecznej.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

18. IV. — 24. IV. 1982 r.

BARAN (ur. 21 III — 18 IV). Wiosna pełna niespodzianek. Będziesz miał zajęć więcej niż przewidujesz. Ale radości też sporo. Waży się teraz twoja przyszłość na najbliższe miesiące.

BYK (ur. 19 IV — 20 V). Wszystkie twoje marzenia się spełnią — daj im jedynie trochę czasu. Panuj nad swoimi emocjami. W połowie tygodnia spotkasz się z gronem znajomych na miłej dla ciebie uroczystości.

BLIŹNIĘTA (ur. 21 V — 22 VI). Nieoczekiwanie dostaniesz większą gotówkę. Nie pozbywaj się jej natychmiast — postaraj się ją przeznaczyć na podniesienie standardu letniego wypoczynku. Przyda ci się.

RAK (ur. 21 VI — 22 VII). Nie słuchaj podpowiedzi. Ten, kto usiłuje się tobą posłużyć, ma na uwadze własne cele. Jeśli się wmieszasz w konflikt — nie wyjdzie ci to na dobre.

LEW (ur. 23 VII — 22 VIII). Na twojej drodze brunet(ka) — kandydat na twego serdecznego przyjaciela na długie lata. Podtrzymaj tę znajomość.

PANNA (ur. 23 VIII — 22 IX). Wolniejsze tempo w tym tygodniu nie powinno cię zwolnić od systematyczności. Nadmiar czasu jest złudny. Będziesz miał sporo zachodu w twoich życiowych sprawach.

WAGA (ur. 23 IX — 22 X). Pomyślnie zakończą się rozpoczęte przez ciebie działania. Na razie jednak musisz cierpliwie czekać. W najbliższych dniach czeka cię poważne zadanie zawodowe.

SKORPION (ur. 23 X — 22 XI). Daj spokój ciągłym złośliwościom. Nie przynoszą nic pozytywnego, a mącą atmosferę domową. Podejdź poważniej do trosk osób bliskich.

STRZELEC (ur. 23 XI — 21 XII). Masz piękne perspektywy. Nie musisz nawet dokładać starań, by je osiągnąć. Nie zaniedbaj jedynie terminów.

KOZIOROŻEC (ur. 22 XII — 20 I). Codzienność, pozornie mało atrakcyjna — będzie dla ciebie pełna miłych wrażeń. Dobre układy w miłości i w przyjaźni, wzbogacą ci najbliższe dni.

WODNIK (ur. 21 I — 18 II). Przed planowaną podróżą postaraj się nie obniżać tempa pracy. To nie najłatwiejszy dla ciebie czas, ale nie z takich „dołków" już wychodziłeś na prostą.

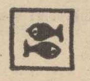

RYBY (ur. 19 II — 20 III). Zrealizujesz swoje plany, ale nie bez trudności. Za to potem — odetchniesz pełną piersią. Na razie czyń wszelkie możliwe starania i bądź dobrej myśli.

SANDRA

NA najbliższe dni w horoskopie galijskim przypada...

ORZECH — namiętny

21 — 30 IV
24 X — 11 XI

(Słynne „orzechy": Pablo Picasso, Georges J. Danton)

Pełen kontrastów i dziwny, twardy charakter ma orzech. Często egoista, agresywny i bezwzględny, jest równocześnie szlachetny, z umysłem o szerokich horyzontach. Nieoczekiwane reakcje, wygórowane ambicje, brak elastyczności nie czynią z orzecha łatwego partnera. Nie zawsze jest lubiany, ale zawsze prawie podziwiany i cieszący się autorytetem.

W miłości straszliwie zazdrosny i namiętnie przeżywający każdą uczuciową historię.

W pobliżu tej osobowości zawsze czekają cię niespodzianki i to niekoniecznie miłego rodzaju. Nie wypoczywa, ale i także nie da wypocząć.

Inteligencja — wszechstronna. Genialny strateg na wyższych stanowiskach, w zwyczajnej pracy zawodowej także wyróżnia się ambicją i pracowitością.

Nie zależy mu na taniej popularności, niecodzienne ma życie i nie znosi kompromisu.

Fałszywy lekarz

ŚMIAŁA się z tego cała Francja. Paryską policję leczył fałszywy lekarz, znany władzom sądowym jako oszust. Najzabawniejsze było to, że policjanci byli bardzo zadowoleni ze swojego pana doktora. Wpadł on dlatego, że często odmawiał przyjmowania honorarium, a ponadto poświęcał swoim pacjentom więcej czasu niż inni — prawdziwi lekarze. To właśnie wydało się podejrzane.

Miała pomysł...

PEWNA przedsiębiorcza kobieta uruchomiła ostatnio w Budapeszcie niezwykły (jak na to dobrze zaopatrzone miasto) sklep prywatny. Można tu wymienić jedne rzeczy na inne, a więc przykładowo, gitarę na magnetofon, fotel na radio, papugę na elektryczną maszynkę do golenia, lampę na mikser. Możliwości wymiany są nieograniczone — w grę wchodzi dosłownie wszystko. Pani Gabriela Sipos (bo tak brzmi jej nazwisko) jest tylko pośredniczką. Odbiera telefony, listy, prowadzi dokładną kartotekę klientów i kontaktuje ze sobą zainteresowane osoby. Usługi kosztują zaledwie 20 forintów.

Krzyżówka nr 13

RENTA PZU ZAPEWNIA DODATKOWE ŚRODKI FINANSOWE

POZIOMO: 1. Lek napotny, 5. ślad, 8. maleńki, barwny ptaszek, 9. rodzaj antylopy, 10. wiejski pojazd, 11. kopyto świni, 14. mitologiczny król Krety, 16. lipcowa solenizantka, 18. zespół ludzi lub instytucji kierujących pewną sprawą, 21. imitacja towaru na wystawie sklepowej, 23. zdjęcie fotograficzne stanowiące część składową taśmy filmowej, 25. pierwiastek chemiczny, 26. uczucie niepokoju lęku, 29. pierwiastek chemiczny, 31 krwiożerczy owad, 32. ośrodek turystyczno-wypoczynkowy w Beskidzie Śląskim, 33. powieść E. Zoli, 34. kidnaperski wyczyn.

PIONOWO: 1. Ptak mórz północnych, 2. słupek służący do nakładania na niego cum, 3. stolica Maroka, 4. arktyczny ssak morski, 6. państwo europejskie, 7. państwo w płd. Azji, 9 część jakiejś powierzchni, przestrzeni, 12. miara powierzchni gruntu, 13. punkt orientacyjny na mapie, 15. kryta lektyka używana na Dalekim Wschodzie, 17. silne skrzywienie kręgosłupa, 19. pierwiastek chemiczny, 20. St. Mikulski 22. podłużny dół 24. gra towarzyska, 27. czynna grupa jakiejś organizacji 28. wrześniowy solenizant, 30. japoński napój narodowy.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartach pocztowych) w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 13". Wylosowane zostaną 3 nagrody — bony PKO á 250 zł ufundowane przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń w Szczecinie.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 11

POZIOMO: 1. kamasz, 4. osesek. 8. postęp, 10. posada, 11. pasat, 12. Krak, 15. atut, 17. oponent, 18. knur, 19. emir, 20. bastion. 21. papa, 23. Akra, 26. czako, 28. diadem, 29. ostoja, 30. litraż, 31. Odessa.

PIONOWO: 1. kapok, 2. misja, 3 stęp, 5. szot, 6. start, 7. kwant, 9. paroksyzm, 10. palenisko, 13. ranga, 14. korba, 15. Atena, 16. upiór, 21. pudel, 22. Piast, 24. klops, 25. Agata, 26. cena, 27. osad.

NAGRODY — bony PKO á 250 zł ufundowane przez PZU wylosowali: Edward Madoń, Szczecin, Żupańskiego 17/3, Antoni Smolarz, Płoty, ul. Kopernika 28/1 oraz Jan Tomaszek, Szczecin, ul. Wszystkich Świętych 29/1. Nagrody są do odebrania w redakcji III p. pok. 53. Osobom zamiejscowym wysyłamy pocztą.

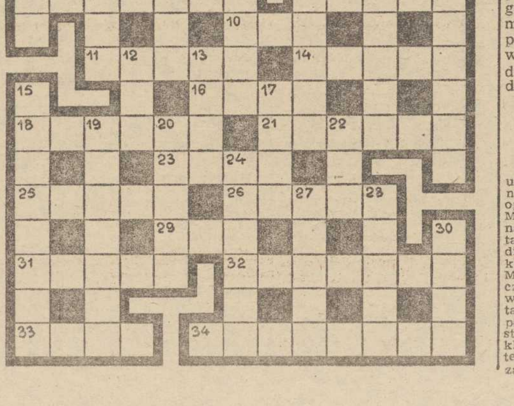

Kochajmy tabliczki, czyli...

Pokątnym pisarzom wstęp wzbroniony!

POTĘŻNY PONURY GMACH byłego więzienia, a potem przez długie lata siedziba sądów w Krakowie, pusty jest dziś i wymarły. Temida już od kilku lat przeniosła się do swej nowej siedziby, wielkie sale zakurzone są i ciemne, na podłodze poniewierają się kawałki papierów, deski, druty. Gmaszysko czeka na kapitalny remont, po którym już nic nie będzie przypominać, że tu właśnie zapadały wyroki w głośnych na cały kraj procesach, że tu użerali się ludzie, każdy na swoją rękę, ze sprawiedliwością. A przecież jednak tuż przy wejściu do głównego korytarza zauważyłem małą, niepozorną, emaliowaną tabliczkę „POKĄTNYM PISARZOM WSTĘP WZBRONIONY"

Przeczytałem — i od razu zobaczyłem w pustym korytarzu tłumy petentów, zaaferowanych adwokatów i prokuratorów, dostojnego sędziego i jeszcze bardziej dostojnego woźnego, a gdzieś koło drzwi wejściowych niepozorne, zgarbione postacie, prowadzące szeptaną propagandę: „Jak ja wam wygotuję petycję, to zje diabła, kto z wami wygra!"

Ci ludzie to właśnie „pokątni pisarze", a przeganiająca ich tabliczka służyła zapewnieniu dochodów ludziom, płacącym za pisanie petycji podatków do skarbu państwa. Dawno nie ma na tym najlepszym ze światów i ich, i C. K. Galicji. Tabliczka została...

KOCHAJMY TABLICZKI! Zwłaszcza te stare, których coraz mniej, a które potrafią nam z samego dna pamięci odgrzebać dawno zapomniane obrazy i przeżycia. Kto nie wierzy, niech czyta:

„Zabrania się pod odpowiedzialnością sądową przewozić w wagonie broń nabitą oraz materiały łatwopalne, żrące, cuchnące itp". No, gdzieśmy to czytali? Tak, tak, wisiało „toto" w każdym przedziale wagonu, którym jeszcze w latach 40 czy 50 wielu z nas wyruszało na swe pierwsze w szeroki świat wojaże.

Dziś — tu znowu westchnienie — nie te wagony, nie ta kolej, nie ten świat! Przyjaciel, któremu zwierzałem się ze swej do tabliczek sympatii powiedział, że skłonny byłbym nabrać sentymentu nawet do napisu „PLUĆ TYLKO DO SPLUWACZKI" mimo że ów napis wisiał — obowiązkowo w każdej poczekalni dentystycznej. Niech mu będzie, choć z większym sentymentem — teraz, bo kiedyś był mi on nader niemiły, wracam do zapamiętanej ze zgoła innych, niż dentysta lokali, tabliczki „KREDYTU NIE UDZIELA SIĘ"...

Znakomity nasz etnograf, Jan Stanisław Bystroń, poświęcił napisom i tabliczkom cały rozdział swego tomu „Tematy, które mi odradzano". Pisze w nim o szyldach i innych zachętach reklamowych w małych, prowincjonalnych miastach i miasteczkach, w których jeszcze na początku naszego wieku można było spotkać napisy na zakładach (obie branże prosperowały wówczas często wspólnie) „fryzjersko-cyrulicznych":

„TU SIĘ WYRYWA ZĘBY I GOLENIE"...

W Zakopanem znalazł Bystroń reklamowy, podobno zresztą nader skuteczny napis na zakładzie fryzjerskim: „TU PRACUJE ZNANA SIŁA MĘSKA Z WOŁYNIA". Nad Jeziorem Gorczyńskim pod Poznaniem urząd gminny uroczyście obwieścił: „Z POWODU WYSTĘPKÓW NAPRZECIW MORALNOŚCI KĄPANIE W JEZIORZE WZBRONIONE!" W pobliżu kopca Kościuszki, oczywiście w Krakowie stała swego czasu wielka tablica: „Droga zamknięta. Ktokolwiek na drogę tę wstąpi zostanie pod eskortą odprowadzony na drogę sądową". Bezpośrednio po odzyskaniu w 1919 roku niepodległości na ścianach urzędów i biur widniały najprzeróżniejsze językowe łamańce, z których najbardziej charakterystyczny był napis z magistratu w Poznaniu: „LOKAL OTWARTY DO OBCOWANIA PUBLICZNEGO OD 9-2"!

Przed II wojną na skrzynkach pocztowych, osobliwie w okolicach dworców kolejowych, można było znaleźć informację „WYPRÓŻNIENIE GODZINNE", zaś na przednich drzwiach tramwajów widniał napis „WOLNO OTWORZYĆ TYLKO W RAZIE NAGŁEJ POTRZEBY".

Dziadek Bystroń kolekcjonując tabliczki pisał: Warto, by ktoś pamiętający lepiej te czasy i te napisy przekazał je pamięci ciekawych. Należą już one do niepowtarzalnej przeszłości...".

Warto posłuchać tej rady. Bo mamy i teraz „perełki" jak np. napis na stacji benzynowej „KIEROWCOM NIETRZEŹWYM PALIWA NIE SPRZEDAJEMY" czy USŁUGI WSTRZYMANE AŻ DO ODWOŁANIA Z POWODU WSZYSTKIEGO"...

A na zakończenie tych dywagacji, by jednak przekonać samych siebie, że nie jest aż tak źle, przytoczymy jeszcze dwa „przeddrugowojenne" napisy, przez etnografów skwapliwie odnotowane.

Pierwszy pochodzi z piekarni i brzmi: „PIECZYWO DOTKNIĘTE UWAŻA SIĘ ZA OPLUTE"...

Drugi — jak zapewnia Bystroń — wieszano w prowincjonalnych urzędach pocztowych: „TO JUŻ NIE MASZ GDZIE PLUĆ, TYLKO AUSGERECHNET NA ŚCIANĘ?".

Ha! Jak widać, nawet ludzie żądający od nas w sklepach dowodu prześwietlenia jaj, nie mają tej co dawniej wyobraźni... Leszek MAZAN

WPHW

Uprzejmie zawiadamiamy wszystkich klientów, którzy zapisali się w sklepach WPHW na:

● firany ● dywany ● wykładziny ● chodniki ● rowery ● tapety ● meble ● sprzęt zmechanizowany ● telewizory czarno-białe

że w dniach od 19—26 kwietnia br. winni zgłosić się w sklepach celem uaktualnienia zapisów.

Niezgłoszenie się w wyżej podanym terminie traktować będziemy jako rezygnację z chęci nabycia towarów będących przedmiotem zapisu. Sprzedaży towarów na zapisy wg uaktualnionych list dokonywać będziemy po 1 maja 1982 r. Nowe zapisy na ww. artykuły przyjmować będziemy po zrealizowaniu uaktualnionych list, o czym poinformujemy oddzielnym komunikatem.

1167-K

PRACA

DOCHODZĄCĄ pomoc domowa przyjmę. Bajana 8 a Pozodno. 7562-G

POSZUKUJĘ pani do prowadzenia domu na 9 godzin dziennie lub na stałe. Tel. 704-01. 7366-G

POMOC domowa potrzebna zaraz (4 godziny dziennie). Proszę kontaktować się — ul. Domańskiego 1, lub tel. 21-13-43. 7481-G

POTRZEBNA fryzjerka damska i uczennica — Szczecin, ul. Pocztowa 26 — Zakład Fryzjerski Damski. 7475-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" zmienia samotność w udane małżeństwo. Informacje w godzinach 9—17. Szczecin, ul. Zupańskiego 6/8, tel. 22-33-22. 193-K

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM w woj. poznańskim gospodarstwo hodowlane (ca 5 ha, dobry punkt) nowe budynki gospodarcze, dom mieszkalny z wygodami, telefon. Tylko poważne oferty kierować: Cieślelska, Utrata 27, 63-241 Chocicza. 7547-G

PÓŁ bliźniaka, ogród sprzedam wymagane zastępcze mieszkanie dwu pokojowe — chętnie kwaterunkowe. Telefon 75-763. 7616-G

DZIAŁKĘ budowlaną o pow. 800 m kw., w Szczecinie-Wielgowie zamienię na Fiata 126 p. Szczecin, ul. Tczewska 5 d. 7310-G

PÓŁ bliźniaka, stare budownictwo, możliwość otworzenia warsztatu w Drawsku Pomorskim zamienię na M-3 i M-3 Szczecin, Stargard, Drawsko Pomorskie, ul. Kaszubska 1, tel. 33-13. 7461-G

NAUKA

KOREPETYCJE — matematyka, fizyka, chemia. Tel. 821-427 (16—18). 7469-G

KUPNO

SKODĘ 105 L nową lub Wartburga — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7514.

PIANINO — kupię. Tel. 612-840. 7435-G

PRZEDNIE zawieszenie ewentualnie części do zawieszenia Renaulta 16 — kupię. Tel. 358-45. 7397-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 361-31. 5715-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański — 22-36-32. 6200-G

TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop — 351-06 6044-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski — 22-71-46. 7174-G

ANTENY „Dipol" — 359-78, Marian Żak. 7628-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik Pogodno — 809-04. 6503-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 6500-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, telefon 758-50 Edward Skoczek. 2147-G

USŁUGI telefoniczne — Adam Wengelewski 23-16-15. 3827-G

INSTALACJE elektryczne wykonuje, naprawia — Zygmunt Witkowski — 82-17-67. 7546-G

NAGROBKI w b. szybkim terminie wykonuje Zakład Kamieniarski Szczecin-Mierzyn, ul. Welecka 50, vis a vis sklepu — Tadeusz Kryś. Tel. 809-45 po 16. 7363-G

PRZEPROWADZKI — Ryszard Sakowicz, tel 22-94-70. 7369-G

ATRAKCYJNE meble oraz art. wyposażenia mieszkań poleca sklep — al. Wojska Polskiego 168. 6203-G

DOMKI jednorodzinne, garaże, warsztaty, budu je i modernizuje z materiałów własnych i powierzonych Rzemieślniczy Zakład Budowlany. Informacje: tel. 75-997, (20—22) — Remigiusz Szypura. 7436-G

ZAKŁAD samochodowy centrum, przyjmie wspólnika lub sprzedam zakład. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7273.

POSIADAM samochód osobowy — przyjmę współpracę. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7433.

POSZUKUJĘ lokalu na działalność rzemieślnicza w Szczecinie lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7377.

GARAŻ do wynajęcia, tel. 71-132. 7355-G

ZASTAWĘ (1979) zamienię na 125 p. Telefon 789-18. 7253-G

LOKALE

MIESZKANIE M-2 „Locum" centrum, telefon, zamienię na podobne w Trójmieście lub sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7464.

GDYNIA — M-4 spółdzielcze zamienię na równorzędne Szczecin. Tel 892-80. 7358-G

POSZUKUJĘ do wynajęcia mieszkania 1- lub 2-pokojowego od lipca — sierpnia. Tel. 379-41. 7336-G

POSZUKUJĘ mieszkania Tel. 80-393. 7346-G

MIESZKANIE własnościowe M-5 trzypokojowe sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7424.

M-4 sprzedam. Telefon 449-02. 7470-G

WŁASNOŚCIOWE M-3 sprzedam Tel. 72-447. 7347-G

M-3 dwupokojowe — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7379.

SPRZEDAŻ

FIATA 132 2000 ccm sześć., po przebiegu 42 000 km — sprzedam, ul. Libelta 86, po 16. 7476-G

FIATA włoskiego sprzedam tanio, ul. Wielkopolska 30/11 a. 7244-G

FIATA 125 p — sprzedam. Tel. 23-23-63. 7309-G

ZASTAWĘ 1100 p (grudzień 1978) sprzedam. Tel 821-587. 7568-G

ZASTAWĘ 1100 p, nową sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7513.

WOŁGĘ Gaz 24 — sprzedam. Tel. 787-38. 7490-G

NOWĄ Skodę 105 S — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7372.

SYRENĘ 104 sprzedam. Klonowica 16/11. 7325-G

ŻUKA stan dobry — sprzedam. Tel. 752-15. 7563-G

MZ-TS-250 — sprzedam. Tel. 619-356. 7411-G

MOTOCYKL KOS i CZ na gwarancji sprzedam. Tel. 754-06. 7511-G

TAKSOMETR Poltax 1 — sprzedam. Świętobożyców 36/39. 7345-G

KURTKĘ płaszcz skórzany męski 52, zegarek Seiko sprzedam. Tel 52-50-52 7521-G

KURTKĘ skórzaną — sprzedam Tel. 22-31-15. 7590-G

NOWE futro z nutrii, bony PeKaO sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7520.

NUTRIE do chowu, dywan belgijski 3 × 4, maszynę elektryczną do liczenia sprzedam. Legnicka 24/3 7710-G

DYWAN belgijski 2×3 — sprzedam Tel. 522-203 od 16 7092-G

DYWAN 2 × 3 — sprzedam, ul. Potulicka 27/16. 7344-G

SZAFĘ trzydrzwiową, kominek-barek, lodówkę meblową, 2 fotele — sprzedam. Wiadomość: ul. Firlika 49/4 (16—18). 7365-G

FOTELE typu „Swarzędz" sprzedam. Królowej Jadwigi 1/21. 7498-G

TELEWIZOR kolorowy prod. RFN ITT-Pal/Secam 14 call. nowy oraz magnetofon Technics M-14, na gwarancji — sprzedam. Tel. 22-28-81. 7539-G

MAGNETOFON „Finezja" i telewizor „Beryl 102" sprzedam. Telefon 350-45 (18—21). 7414-G

OBRĄCZKI pierścionek złoty, akumulator — sprzedam. Tel. 748-75, po południu. 7591-G

KOSIARKĘ do trawy z silnikiem spalinowym, zagraniczna sprzedam. Kołłątaja 30/6 (16—18). 7492-G

KIOSK 20 m kw., przeznaczony do działalności handlowej sprzedam. Piastów 73/3. 7274-G

KIOSK spożywczo-rolny na Golęcinie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7488.

SPRZEDAM — wydzierżawię kiosk warzywa-owoce w centrum. Tel. 752-15 7564-G

BURACZKI ćwikłowe około 5 ton — sprzedam Tel 22-62-10 7319-G

SADZONKI pomidorów pod folię sprzedam Tel. 776-66 7545-G

MARMUR nieforemny sprzedam, ul. Tomasza Zana 2/2 7437-G

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWO-USŁUGOWE RYBOŁÓWSTWA MORSKIEGO
Zakład Transportowo-Spedycyjny
ul. Południowa 15
Szczecin

oferuje usługi transportowe

na zlecenia osób prywatnych i instytucji państwowych w zakresie przewozu taborem średnio- i wysokotonażowym

● **chłodniczym**
● **uniwersalnym**

Zamówienia na usługi transportowe należy składać w ZTS Szczecin, ul. Południowa 15, tel. 82-10-42.

1015a-K

DYREKCJA SZCZECIŃSKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH i Zasadnicza Szkoła Chemiczna przy ul. Felczaka 1

ogłasza

zapisy kandydatów do I klasy o kierunku poligraficznym w następujących zawodach:

● maszynista typograficzny (chłopcy)
● maszynista offsetowy (chłopcy)

Termin składania podań do 30 kwietnia br. Dokumenty przyjmuje oraz informacji udziela sekretariat ZSCh Felczaka 1, tel. 23-23-47 oraz sekcja kadr i szkolenia zawodowego al. Wojska Polskiego 128, tel. 22-04-41, wew. 52.

1155-K

PRZEDSIĘBIORSTWO POŁOWÓW DALEKOMORSKICH i USŁUG RYBACKICH „G R Y F" w Szczecinie

zatrudni:

w Ośrodku Wczasów Rodzinnych w Pobierowie w okresie od 15 maja do 5 września br.

na kolonie letnie w Trzebiatowie od 8 lipca do 30 sierpnia 1982 roku

następujących pracowników:

zastępcę kierownika, wychowawców — nauczycieli WF, st. magazyniera, st. ref. ds. zaopatrzenia, kierownika ds. żywienia, st. księgowego, instruktora KO, kucharzy, pomoce kuchenne, kelnerów lub kelnerki, sprzątaczki i bufetową.

KOBIETY

na robotnika przetwórstwa rybnego na czas nieokreślony, które obowiązuje skierowanie z Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego w Szczecinie.

Zainteresowani kandydaci do pracy w okresie sezonu letniego winni zgłaszać się w Dziale Socjalnym, ul. Kociełby przy Nabrzeżu Bułgarskim, barak 4, pokój 8 lub w Dziale Kadr w baraku 3, pokój 23 w godzinach od 7 do 14. Do pracy stałej w Dziale Kadr.

1168-K

„SPOŁEM" WSS ODDZIAŁ W SZCZECINIE

zatrudni ajentów

do prowadzenia punktów skupu opakowań szklanych na terenie Szczecina.

Szczegółowych informacji udzieli „Społem" WSS — Dział Opakowań, ul. Łyskowskiego 12, pokój 16 tel. 22-36-97 lub 22-70-35.

942-K

Szkolenie psów

Tel. 465-09

● wtorki ● środy ● czwartki ● piątki

od godz. 17—19.

1216-K

Pracownicy poszukiwani

ZARZĄD PORTU SZCZECIN

zatrudni

- **sztauerów i trymerów**
- **palaczy centralnego ogrzewania**
- **ekspedytorów portowych**
- **monterów sieci kablowych (telefonicznych)**
- **wartowników**
- **pracowników do prac gospodarczych**
- **pracowników budowlanych różnych specjalności**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Pracownicy ZPS korzystają z szeregu uprawnień wynikających z „Karty Portowca", w tym m. in. z bezzwrotnej pożyczki na zagospodarowanie. ZPS posiada żłobki, przedszkola, hotele pracownicze, stołówki przyzakładowe.

Informacji udziela dział osobowy, ul. Bytomska 7, pok. 129, tel. 308-821, 385-31.

1169-K

„SPOŁEM" WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

pilnie zatrudni

sprzedawców i sprzątaczki do sklepów branży spożywczej w śródmieściu oraz na osiedlu Słonecznym w sklepie „Helios".

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Kandydaci do pracy powinni zgłaszać się w dziale spraw pracowniczych, ul. Żółkiewskiego nr 12 a tel. 444-71.

943-K

KOŃCE ŚWIATA (które „już były" ...)

Od Wiklefa do Malachiasza

ZA niespełna dwadzieścia lat, w noc sylwestrową roku 2000 ludzkość wkroczy w wiek XXI naszej ery. W miarę jednak zbliżania się tej przełomowej daty potęgują się nastroje oczekiwania „końca świata", podobnie jak to się działo przed rokiem 1000. I trudno się nawet tym niepokojom oraz towarzyszącym im spekulacjom, proroctwom oraz przepowiedniom specjalnie dziwić: nigdy chyba bowiem to wszystko, co dzieje się na naszej planecie, nie wyzwalało w takim stopniu nastrojów katastrofizmu. Kolejne raporty Klubu Rzymskiego, alarmy ekologów, demografów i ostrzeżenia płynące ze wszystkich niemal stron, od specjalistów z różnych dziedzin, zdają się przewidywania te tylko potwierdzać. Zresztą umysł ludzki jest tak skonstruowany, że trafiają nam do wyobraźni okrągłe wyliczenia i daty, mimo iż zdajemy sobie dziś na ogół sprawę z ich umowności (jako że np. rok 1980 n. e. był dla większości wyznawców islamu rokiem zaledwie... 1400!). Warto jednak pamiętać, że „końców świata" w naszej strefie kulturowej i pod naszą szerokością geograficzną zapowiadano już wiele.

BYŁO PROROKÓW WIELU...

JUŻ Wiklef, jeden z wczesnych reformatorów angielskich, tłumacz Biblii i żarliwy propagator reform w Kościele, spodziewał się, że „koniec świata" nastąpi w roku 1400. Mógłby ktoś ewentualnie bronić tej daty długo, bo aż do roku 1980, sugerując, że zaszła tu tylko pomyłka co do er: chrześcijańskiej zamiast muzułmańskiej. Rok 1980 mamy już jednak za sobą. Na upartego można by było jeszcze uściślić rachubę czasu: był to rok 1400 jedynie dla sunnitów, szyici bowiem liczą czas od roku bitwy pod Kerbelą (680 r. n.e.) i zamordowania w niej Husejna. Tak więc dla szyitów rok 2000 będzie „zaledwie" rokiem... 1379. **Nie róbmy jednak z Wiklefa ani sunnity, ani szyity i uznajmy lepiej, że przepowiednia ta nie sprawdziła się po prostu!**

NIE sprawdziła się również przepowiednia św. Wincentego z Ferrary, który wyliczył, że **koniec świata nastąpi w roku 1412.** Niejaki Leoytius spodziewał się go **w roku 1584,** Branbon **w roku 1711,** Winston **w roku 1714,** a Mikołaj z Kuzy (Kuzańczyk), jeden z najznakomitszych umysłów w dziejach Europy, **gdzieś pomiędzy rokiem 1700 a 1734...** Jakob Nachlontus doszedł w swych wyliczeniach do wniosku, że koniec świata nastąpi **w roku 1800.**

WIEK XIX przyniósł nowe wyliczenia i przepowiednie. Pojawiły się wówczas takie nowe ruchy religijne jak mormonizm, millerzyzm, adwentyzm, irwingianizm, ruchy silnie zorientowane eschatologicznie. Jeżeli przez „eschatologię" rozumieć będziemy ten dział teologii, w którym docieka się ostatecznego celu i losu człowieka, to w uproszczeniu można ów „zwrot eschatologiczny" w teologii chrześcijańskiej, tak widoczny również w teologii współczesnej, zwłaszcza ostatniej dekady, określić mianem **teologii „końca świata".** Zwolennicy Irvinga twierdzili np., że koniec świata nastąpi **w roku 1835,** a William Miller obliczył, że **pomiędzy rokiem 1843 a 1844 nastąpi drugi Adwent, tj. ponowne przyjście Chrystusa na świat i, tym samym, dokona się koniec świata.** Towarzyszyć temu miała apokaliptyczna sceneria Sądu Ostatecznego, zapowiadana w biblijnej Księdze Objawienia (Apokalipsie).

PRZEWIDZIAŁ... WOJNĘ

Charles Taze Russell, założyciel ruchu badaczy Pisma św., wymieniał rok **1914.** Był to — jak wiadomo — rok wybuchu Wielkiej Wojny, pierwszej wojny światowej. Przepowiednia Russella spełniła się więc w jakiejś mierze. Przynajmniej dla tych, którzy wybuch kataklizmu wojennego po stuletnim w Europie pokoju uznali za istny koniec świata! Gdyby Krementz zamiast roku 1930 wymienił rok 1939, początek wybuchu drugiej wojny światowej, miał by również prawo i tytuł do nazywania się „prorokiem drugiej wojny światowej". Tak jednak nie było. Świadkowie Jehowy głosili jeszcze przed wojną, że „koniec ludzkości" (którego nie należy mylić z „końcem świata!"), nastąpi **w roku 1925,** po wojnie zaś wymieniali **rok 1975.** Nasilili oni swą propagandę na rok przed tą niedawną (ostatnią) datą, potem jednak przezornie jej zaniechali.

A INNE, wcześniejsze przepowiednie? Pico della Mirandola głosił, że koniec świata nastąpi **w roku 1994.** Teolog luterański Bengel widział go w bardzo odległej perspektywie czasowej, bo „dopiero" **w roku... 7777.** Ale do najbardziej rozpowszechnionych przepowiedni, jeżeli nie liczyć przepowiedni Orwella o roku 1985, należy proroctwo św. Malachiasza, biskupa katolickiego w Armagh, w Irlandii. Malachiasz, który zmarł w roku 1148, przepowiedział, że koniec świata nastąpi wówczas, gdy na stolicy papieskiej zasiądzie papież, który przyjmie imię Piotra. Będzie to papież Piotr Rzymianin II.

TAJEMNICA PIRAMIDY CHEOPSA

OD dość dawna już w osobliwych kształtach i proporcjach słynnej piramidy Cheopsa w Egipcie dopatrywano się jakiegoś ponadwiekowego, historycznego przesłania. Wierzono, że budowniczowie królewskich piramid zakodowali i ukryli w określonych stosunkach liczbowych przyszłe losy wielkich cywilizacji światowych. Inżynier budowlany David Davidson dokonał bardzo dokładnych pomiarów piramidy. Koło wokół niej zarysowane liczy 36 542 stopy, a więc sto razy tyle, ile mamy średnio dni w ciągu roku (365,42). W całej architekturze tej niezwykłej budowli pojawia się ponadto tajemnicza liczba: 286,1 stopy. Otóż naniesione na skalę czasową krotność i ułamki krotności tej liczby (miary) pozwoliły Davidsonowi wypunktować takie znaczące wydarzenia historyczne jak zburzenie Jerozolimy w dniu 31 sierpnia 70 roku n.e., wybuch pierwszej wojny światowej w sierpniu 1914 r., wybuch drugiej wojny światowej we wrześniu 1939 r. i in. Zarzuca się Davidsonowi, że w swych numerologicznych spekulacjach **przypisuje budowniczym piramidy Cheopsa znajomość... miar anglosaskich (!),** a nawet pewną skłonność do posługiwania się nimi. Tak np. odkryty we wnętrzu grobowca faraona kamień ma dokładnie wysokość jednej stopy angielskiej, a objętość kamienia odpowiada miarce jednej „pinty" (w temperaturze pokojowej jeden „pint", tj. jedno półkwarcie czystej wody, waży do kładnie tyle, ile wynosi waga jednego funta angielskiego). Inni badacze złośliwie zauważają, że odnaleziony w grobowcu pojemnik mieści w sobie dokładnie cztery angielskie miarki zwane „quarter". Przypomina on swym wyglądem trumnę bez pokrywy. Ale przecież w miernictwie może się i tak zdarzyć, że proporcje liczbowe wyrażają się w różny sposób w różnych miarach! Zarzut przypisywania starożytnym budowniczym piramid znajomości anglosaskich miar da się jakoś odeprzeć. A co wynika jeszcze ze sposobu odczytania „zapisu czasowego" piramidy Cheopsa przez inżyniera Davidsona?

Oto jakiś straszliwy, tajemniczy kataklizm mógł się wydarzyć (ale nie wydarzył się!) 20 sierpnia 1953 roku. Czy świat był wówczas bliski atomowej samozagłady? Trudno dziś powiedzieć, ale może i tak? W każdym razie z wyliczeń zapisanych w „skali czasu" we wnętrzu piramidy Cheopsa wynikało, że miał to (lub mógł) być kataklizm wręcz przerażający.

A „koniec świata?" Na skali czasowej piramidy Cheopsa figuruje on pod datą **17 września 2001 roku.**

WIELE przemawia za tym, że w miarę zbliżania się roku 2000 zagęszczać się będzie sieć proroctw i przepowiedni obwieszczających rychły już koniec świata, a także liczne katastrofy i kataklizmy. Odnosi się to nie tylko do świadomości religijnej, ale znajduje także wyraz w świadomości zwanej potoczną, w nauce, literaturze i sztuce, w całokształcie kultury europejskiej oraz wszędzie tam, gdzie dominuje chrześcijańska rachuba czasu. A więc praktycznie na całym globie, jako że jest to ogólnie przyjęty kalendarz. Pamiętajmy tylko o jednym: „końców świata" zapowiedziano już wiele.

Andrzej TOKARCZYK

Uśmiechnij się!

Nowości telekomunikacji

● „TVS" — jedna z sieci telewizji brytyjskiej poinformowała o planach rozpoczęcia emisji programów trójwymiarowych. Pierwszy z nich zostanie nadany 6 kwietnia br. i będzie częścią seryjnego programu popularnonaukowego „Prawdziwy świat". Zaprezentowane w nim zostaną eksperymenty prowadzone z techniką trójwymiarową oraz fragmenty programów przygotowanych przez telewizję zachodnioniemiecką i holenderską.

„TVS" poinformowała, że bezpłatnie rozprowadzi wśród swych telewidzów ok. 500 tys. specjalnych czerwono-zielonych okularów, które są niezbędne do odbierania efektów trójwymiarowych. Filmy trójwymiarowe nakręcane są bowiem za pomocą kamery o dwóch obiektywach odległych od siebie o ok. 65 mm a oba obrazy wyświetlane jednocześnie oglądane są każdy przez inne oko „uzbrojone" w okulary o jednym zielonym, a drugim czerwonym szkle.

● W JAPONII przeprowadzono doświadczenia z kablem telekomunikacyjnym z włókna szklanego. Kabel o długości 45 km ułożono pod wodą na głębokości tysiąca metrów. Za jego pośrednictwem można było prowadzić równocześnie prawie 6 tys. rozmów telefonicznych. Amerykańska firma „American Telephone and Telegraph" zamierza w 1988 r. położyć na dnie Atlantyku kabel telekomunikacyjny z włókna szklanego długości 5 tys. km, za pomocą którego będzie można równocześnie prowadzić 36 tys. rozmów. Obecnie działająca telefoniczna sieć transatlantycka umożliwia prowadzenie „tylko" 5 tys. rozmów w tej samej chwili.

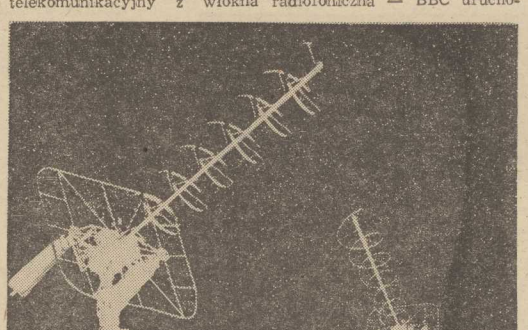

Radzieckie anteny do „łowienia" sygnałów z kosmosu.
Foto: O. Litwina (TASS)

● BRYTYJSKA korporacja radiofoniczna — BBC uruchomi w 1986 r. dwa nowe kanały telewizyjne, które będą pracować dzięki zastosowaniu satelitów. Za możliwość oglądania filmów, relacji sportowych i programów kulturalnych, niedostępnych na innych kanałach, zapłacą subskrybenci nowego programu TV. Drugi uruchomiony program będzie przekazywał programy z zagranicy i będzie finansowany z normalnych opłat za użytkowanie telewizji.

● NA początku marca z przylądka Canaveral w USA, za pomocą rakiety nośnej „Atlas Centaur", na orbitę wokółziemską wyniesiony został największy telekomunikacyjny satelita świata „Intelsat V-D". Jest to czwarty z serii 15 ważących po 2 tony satelitów przeznaczonych do utrzymywania łączności telekomunikacyjnej, telefonicznej, przekazywania programów telewizyjnych i zakodowanych informacji do ponad 290 naziemnych stacji odbiorczych w 106 krajach zrzeszonych w organizacji „Intelsat".

Satelita został najpierw wprowadzony na orbitę eliptyczną, a w parę dni później po dokonaniu korektury, wejdzie na stałą orbitę geostacjonarną na wysokości 36 tys. km nad Oceanem Indyjskim. Satelita przejmie 2/3 wszystkich połączeń telekomunikacyjnych między Europą oraz Bliskim i Dalekim Wschodem. Trzy wcześniej wystrzelone satelity „Intelsat" umieszczone zostały nad Atlantykiem. Satelita wyprodukowany przez Forda kosztował 35 mln dolarów.

Rozgrywki ligowe

WEEKEND będzie stał pod znakiem piłki nożnej. Poza meczem Pogoń — Widzew, szczecinianie będą mogli zobaczyć w akcji II-ligową „jedenastkę" Stali Stocznia, która podejmie drużynę Piasta Gliwice. Najbliższy przeciwnik stoczniowców to zespół należący do czołówki, który zapewne nie zrezygnował jeszcze z walki o awans. Spotkanie to zapowiada się więc bardzo emocjonująco. W pierwszym meczu, w rundzie jesiennej, gliwiczanie zwyciężyli Stal 2:1.

KIBICE II-ligowych Błękitnych Stargard będą mogli zagrzewać do walki swój zespół, który zmierzy się z Uranią Ruda Śląska. Sądzimy, że beniaminek nie „spasował" i będzie do końca rozgrywek próbował obronić się przed degradacją. Na boisku w Rudzie Śląskiej mecz Urania — Błękitni zakończył się bezbramkowym remisem.

Grająca coraz lepiej drużyna III-ligowej Arkonii ma duże szanse, by w tym sezonie awansować do II ligi. W sobotę gwardziści czeka trudny pojedynek z Flotą Świnoujście. Rywal nie jest co prawda wysoko notowany, ale jak to często bywa w derbach (wojewódzkich) każdy wynik jest możliwy. Pierwszy mecz w Świnoujściu wygrali arkończycy 3:1.

W PIĄTEK i niedzielę siatkarze Stali Stoczni rozegrają mecze ostatniej kolejki spotkań o mistrzostwo ekstraklasy. Będzie to dla nich zarazem pożegnalny występ w I lidze.

CIEKAWIE zapowiadają się mecze koszykówki. Co prawda nasze zespoły grać będą na wyjazdach, ale z niecierpliwością oczekiwać będziemy na rezultaty — szczególnie na wynik pojedynku AZS Warszawa — Pogoń. Gdyby „Wilkom Morskim" udało się pokonać akademików to moglibyśmy im gratulować awansu do ekstraklasy. W przeciwnym wypadku trzeba będzie jeszcze trochę poczekać.

PRZED trudną przeszkodą stoją I-ligowi piłkarze ręczni Pogoni. Podopieczni trenera A. Truszkowskiego podjemowani będą przez „siódemkę" Śląska Wrocław, który w tegorocznych rozgrywkach ma duże szanse wywalczenia kolejnego tytułu mistrza Polski.

Także piłkarki ręczne morskiego klubu czekają trudne mecze z prawie już pewnym mistrzem kraju — drużyną AKS Chorzów — na boisku przeciwniczek.

Studio S-13

W NIEDZIELĘ w programie I Polskiego Radia sympatycy piłki nożnej będą mogli słuchać krótkich relacji z przebiegu spotkań o mistrzostwo I ligi. Pierwszy blok studia S-13 rozpocznie się o godz. 11.05 i potrwa do 11.57. Później w ramach audycji „Z kraju i ze świata" od godz. 12.05 do 12.59 będą także „wejścia" sprawozdawców, relacjonujących I-ligowe mecze.

Przed Mundialem...

- ◆ RFN — CSRS 2 : 1
- ◆ Argentyna — ZSRR 1 : 1
- ◆ Peru — Inter (Milano) 2 : 0
- ◆ Chile — Botafogo 0:1

Janusz Turowski o meczu Pogoń — Widzew

Choć gramy ze zmiennym szczęściem, nasz plan jest... nadal realny

W NIEDZIELĘ piłkarze szczecińskiej Pogoni, w kolejnym spotkaniu o mistrzostwo ekstraklasy, zmierzą się na stadionie przy ul. Twardowskiego z aktualnym mistrzem Polski, łódzkim Widzewem. W pozostałych meczach grają: Bałtyk z Motorem, Zagłębie z Legią, ŁKS z Wisłą, Lech ze Stalą, Szombierki z Górnikiem, Śląsk z Ruchem i Gwardia z Arką.

O spotkaniu Pogoń — Widzew oraz aktualnej sytuacji szczecińskiej „jedenastki" mówi „Kurierowi" jeden z czołowych piłkarzy naszej drużyny — Janusz Turowski.

— Z Widzewem stoczyliśmy w ekstraklasie 9 spotkań. W trzech uzyskaliśmy zwycięstwa, trzy zremisowaliśmy i trzy przegraliśmy. Łodzianie to znakomity zespół, o wysokich walorach technicznych, potrafiący prowadzić nowoczesny, szybki futbol. Trzon drużyny stanowią: Młynarczyk, Żmuda, Boniek i Smolarek. Nie brak w szeregach Widzewa także i innych dobrych piłkarzy. Wybiegniemy więc w niedzielę na boisko, by grać przeciwko — moim zdaniem, najlepszej drużynie kraju. Wybicie się Śląska na czoło tabeli uważam bowiem za szczęśliwy dla wrocławian przypadek. Widzew jest zespołem bardziej wszechstronnym, który na ogół nie muruje własnej bramki — jak to czyni Śląsk na wyjazdach, lecz prowadzi grę otwartą. Pozwala mu na to jego aktualny skład.

W pierwszej rundzie przegraliśmy w Łodzi 1:5, choć patrząc na przebieg tego meczu wcale na taką wysoką porażkę nie zasłużyliśmy. Może to co teraz powiem odebrane zostanie, jako przesadny optymizm i nie liczenie się z ligowymi realiami, ale my chcemy w niedzielę z Widzewem wygrać. Oczywiście, dokonanie tej sztuki będzie rzeczą trudną. M. in. dlatego iż w naszym zespole, po ostatniej porażce z Ruchem, a także i innych niezbyt udanych meczach, panuje pewne przygnębienie.

Dlaczego nie udało nam się dotychczas powtórzyć gry, jaką lansowaliśmy w meczu z Zagłębiem, dlaczego wiedzie nam się w rundzie wiosennej gorzej niż jesienią? Trudno mi na te pytania dać jednoznaczną, pełną odpowiedź, ponieważ my naprawdę staramy się i robimy wszystko by wygrywać, lecz często niestety, to się nie udaje. Na pewno jesteśmy słabsi niż jesienią. Daje nam się jednak we znaki zmęczenie.

Mówi pan, że są jednak w naszej ekstraklasie zespoły, które nieźle znoszą trudy ekspresowych rozgrywek. To prawda. Proszę jednak zwrócić uwagę, iż są to z reguły drużyny bardziej doświadczone, bardziej renomowane niż Pogoń. Na fali naszych wcześniejszych sukcesów wielu zapomniało, iż nasza drużyna jest przecież beniaminkiem ekstraklasy. To musi być dla nas okoliczność łagodząca.

Dziś tytuł mistrza kraju jest już chyba poza zasięgiem Pogoni. Nie da się ukryć iż — w okresie gdy byliśmy na szczycie tabeli, po cichu o nim marzyliśmy. Kiedy jednak pytano kogoś z Pogoni o cele stawiane przed zespołem, wszyscy z reguły odpowiadali iż mierzymy w medalowe lokaty. Nie mówiono natomiast, że Pogoń będzie mistrzem kraju. Dlatego też, choć wielu kibiców obecnie nas krytykuje, wypada to przypomnieć. Mogę też powiedzieć, iż naszym celem jest nadal zdobycie lokaty, upoważniającej do gry w Pucharze UEFA. I choć gramy ze zmiennym szczęściem ten nasz plan — według mnie — jest realny. (jg)

Imprezy sportowe

Godz. 16 — hala WDS — finałowy mecz siatkówki chłopców o puchar „Głosu"; grają SP 34 — SP 56.
Godz. 17 — klub „Trans" przy ul. Dunikowskiego — rozgrywki brydżowe w ramach XVIII RTN.
Godz. 18 — hala WDS — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi Stal Stocznia — Płomień Sosnowiec.

SOBOTA

Godz. 10 — hala WOSiR przy ul. Narutowicza — rozgrywki w badmintonie w ramach RTN.
Godz. 11 — stadion przy ul. Bandurskiego — mecz o mistrzostwo II ligi piłkarskiej Stal Stocznia — Piast Gliwice.
Godz. 11 — pływalnia WDS — zawody pływackie o puchar przewodniczącego Woj. Komisji PKOl.
Godz. 12 — stadion przy ul. Ceglanej w Stargardzie — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Błękitni Stargard — Urania Ruda Śl.
Godz. 15 — sala SP nr 1 w Stargardzie — mecz koszykówki kadetów Spójnia — Warta Międzychód.
Godz. 16 — stadion w Lasku Arkońskim — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Arkonia — Flota Świnoujście.

NIEDZIELA

Godz. 11 — stadion przy ul. Twardowskiego — mecz piłki nożnej o mistrzostwo I ligi Pogoń — Widzew.
Godz. 12 — hala WDS — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi Stal Stocznia — AZS Częstochowa.

„Espana 82"

◇ ok. 6,5 tys. dziennikarzy obsługiwać będzie piłkarskie mistrzostwa świata 1982 w Hiszpanii. Organizatorzy zamknęli już listy zgłoszeń. Dla sprawozdawców prasowych przewidziano 3 tys. akredytacji, natomiast dla przedstawicieli radia i telewizji 3,5. Oczywiście, Komitet Organizacyjny otrzymał więcej zgłoszeń, ale zgodnie z postanowieniem FIFA liczbę sprawozdawców ograniczono. Tym niemniej dotychczas żadne mistrzostwa świata nie miały tak licznej obsługi. W 1978 r. w Argentynie było 4,5 tys. dziennikarzy.

Hiszpania otrzymała 800 akredytacji. Najliczniejsze ekipy dziennikarskie przysyłają RFN — 287, Argentyna — 220, Włochy — 160, Brazylia — 160, Anglia — 130, Francja — 120. Mundial obsługiwać będą dziennikarze z 72 krajów.

◇ KENNY DALGLISH kończy 31 lat i będzie jednym z najstarszych i najbardziej doświadczonych piłkarzy Szkocji podczas finałów „Espana 82". W reprezentacji rozegrał już ponad 80 spotkań i jego celem jest zaliczenie 100 meczów w narodowych barwach. „Mamy w grupie B trudnych rywali — Brazylię i ZSRR, ale wierzę, że awansujemy do drugiej rundy — powiedział. Zadecyduje chyba mecz z drużyną radziecką".

◇ Reprezentant Nowej Zelandii Wynton Rufer, występujący w angielskim klubie Norwich City, powiedział pod adresem trenera Anglików Rona Greenwooda: „Uważajcie na Kuwejt, nie lekceważcie tej drużyny. Jest to wyrównany zespół, mający w swym składzie kilku klasowych piłkarzy. Olbrzymia wola walki i nieustępliwość to cechy, które charakteryzują tę drużynę. Anglicy mają szczęście, że spotkają się z Kuwejtem dopiero w trzecim meczu i będą mieli szanse obejrzeć ten zespół w meczach z CSRS i Francją. Wierzę, że Anglia zwycięży, ale nie przyjdzie jej to łatwo..." Wyntonowi Ruferowi można wierzyć. Dwukrotnie grał z Kuwejtem w eliminacjach „Espana 82".

◇ BELGIA ma w grupie Argentynę, Węgry i Salwador. Kapitan reprezentacji Wilfried van Moer stwierdził w wywiadzie prasowym, że jego faworytem są Argentyńczycy. O drugie miejsce walkę stoczą Belgowie z Węgrami. Ten mecz zadecyduje o tym, która z tych drużyn awansuje — obok Argentyny — do II rundy — powiedział piłkarz.

◇ Julio Cesar Uribe, młody napastnik reprezentacji Peru jest — podczas europejskiego tournee swojej drużyny — piłkarzem budzącym największe zainteresowanie. Trener Enzo Bearzot porównywał go wcześniej do Maradony i Zico.

ALISTAIR MacLEAN

ZŁOTE RENDEZ-VOUS

Przekład: Robert Ginalski

28

Te przenikliwe oczy nigdy nie spoczęły na „Lancecie", ani nie zdobyły się na najmniejszy wysiłek, by śledzić ostatnie osiągnięcia medycyny od ładnych paru lat przed II wojną światową. Inna sprawa, że nie musiały — on i lord Dexter razem skończyli szkołę podstawową, średnią i uniwersytet, i pracę miał zapewnioną, przynajmniej tak długo, jak tylko będzie zdolny utrzymać stetoskop. Jednak, oddając mu sprawiedliwość, trzeba przyznać, że gdy dochodziło do leczenia na wskroś zdrowych, hipochondrycznych starszych pań, nie miał sobie równego na siedmiu morzach.

— No, John — huknął. Z wyjątkiem kapitana Bullena nazywał każdego oficera na statku po imieniu, dokładnie tak, jak wychowawca w prywatnej szkole mógłby się zwracać do obiecującego ucznia, który mimo wszystko wymaga jednak nadzoru. — Co za problem? Piękny Brownell się przewrócił?

— Obawiam się, że gorzej, doktorze. Nie żyje.

— Wielki Boże! Brownell? Nie żyje? Zobaczymy, zobaczymy. Trochę więcej światła, John, jeśli możesz. — Rzucił torbę na stół, wyłowił z niej stetoskop, osłuchał Brownella tu i tam, zbadał mu puls i wyprostował się z westchnieniem. — W pełni życia, John... i to już dosyć dawno temu. Temperatura jest tu wysoka, ale powiedziałbym, że zmarł dobrze przed godziną.

W drzwiach dojrzałem teraz ciemną sylwetkę kapitana Bullena, czekającego i słuchającego w milczeniu.

— Atak serca, doktorze? — zaryzykowałem. W sumie nie był on aż tak nieudolny, tyle że o ćwierć wieku w tyle.

— Niech no zobaczę, niech zobaczę — powtórzył. Odwrócił głowę Brownella i przyjrzał się jej z bliska. Musiał się przyjrzeć z bliska — zdawał sobie sprawę, że bez względu na jego przenikliwe, niebieskie oczy, wszyscy na statku wiedzieli, że jest krótkowzroczny jak ptak dodo, a nie chciał nosić okularów. — O proszę, popatrzcie tylko na to. Język, wargi, oczy, a przede wszystkim cera. Nie ma wątpliwości, najmniejszych wątpliwości. Wylew do mózgu. Ciężki. I to w jego wieku. Ile miał lat, John?

— Czterdzieści osiem, osiem. Coś koło tego.

— Czterdzieści siedem, tylko czterdzieści siedem. — Potrząsnął głową. — To chwyta coraz młodszych. Stres współczesnego życia.

— A ta wyciągnięta ręka, doktorze? — zapytałem. — Sięga po telefon. Myśli pan...

— To właśnie potwierdza moją diagnozę. Poczuł, że nadchodzi atak, próbował zadzwonić po pomoc, ale wylew był zbyt nagły, zbyt ciężki. Biedny, stary Piękny Brownell. — Odwrócił się i dostrzegł majaczącego w drzwiach kapitana Bullena. — A, jest pan, kapitanie. Kiepska sprawa, kiepska sprawa.

— Kiepska sprawa — zgodził się Bullen ciężko. — Panno Beresford, pani nie ma prawa tutaj przebywać. Jest pani przemarznięta i drżąca. Natychmiast proszę się udać do kabiny. — Gdy kapitan Bullen przemawiał tym tonem, miliony Beresfordów nie miały najmniejszego znaczenia. — Doktor Marston przyniesie pani później środek uspokajający.

— A pan Carreras może będzie tak uprzejmy... — zacząłem.

— Oczywiście — zgodził się natychmiast Carreras. — Z największą przyjemnością odprowadzę panią do kabiny. — Ukłonił się lekko, podał jej rękę. Wydawała się z tego więcej niż zadowolona i odeszli.

Pięć minut później w kabinie radiowej wszystko wróciło do stanu normalnego. Peters zajął miejsce zmarłego, doktor Marston powrócił do ulubionego zajęcia, to jest to udzielania się w towarzystwie i tęgiego popijania z milionerami, kapitan dał mi instrukcje, ja je przekazałem bosmanowi i Brownell, owinięty w płótno, został przeniesiony na dziób, do magazynu cieśli.

Pozostałem w kabinie telegrafisty przez kilka minut, rozmawiając z mocno wstrząśniętym Petersem, a przy okazji obojętnie rzuciłem okiem na ostatnią przyjętą depeszę. Wszystkie depesze radiowe były zapisywane od razu po otrzymaniu w dwóch egzemplarzach — oryginał szedł na mostek, a kopia do spinanych codziennie akt.

(cdn)

PIĄTEK, 16 KWIETNIA

DZIŚ: Kseni, Cecyliana
JUTRO: Roberta, Rudolfa

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, w ciągu dnia przejściowo duże. Temp. od 9 do 12 st. Wiatry słabe, zmienne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1021,9 hPa (766,6 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) — piątek i sobota: „Trzy siostry” g. 18; niedziela: g. 16; **DK „KOLEJARZA”** — sobota: „Spazmy modne” g. 11; **ZAMEK** (Sala Prób) — sobota: „Łotrzyce” g. 17; niedziela: g. 16; **POLSKI** (tel. 22-16-21) — sobota: „Igraszki z diabłem” g. 19; niedziela: g. 11; **SALA PRÓB** — „Upadki Bunga” g. 18; sobota i niedziela: „Inferno” g. 17; **MUZYCZNY** (tel. 880-02) — sobota: „Carewicz” g. 19; niedziela: g. 16; **FILHARMONIA** — Koncert g. 19; sobota: g. 17; **PLECIUGA** — sobota: „Bułanek” g. 17; niedziela: g. 11 (od 1. 5).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „39 stopni” g. 13.15, 15.45 — ang., l. 12; sobota i niedziela: g. 13.15, 15.45, 18; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Cena strachu” — g. 15, 17, 19 — USA — l. 18; piątek, sobota i niedziela; **KOSMOS** (tel. 380-04) piątek i sobota: „Vabank” g. 14, 16.30, 19, pol., l. 15; niedziela: g. 14, 16.30, 19; **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Powrót Mechagodzilli” g. 14, 15.30, jap. l. 12; „Jaworowi ludzie” g. 14.30, pol.; „Coma” g. 17.15, 19.30 (sobota i niedziela); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Motodrama” g. 14.30, pol.; „Gangsterzy szos” g. 16.30, kanad., l. 15; „Trędowata” g. 18.30, pol., l. 15; sobota: „Motodrama” g. 11, 14.30, „Słoń z indyjskiej dżungli” g. 13; „Gangsterzy szos” g. 16.30; „Ordynat Michorowski” g. 18.30; niedziela: „Motodrama” g. 11, 14.30; „Gang sterzy szos” g. 16.30; „Ordynat Michorowski” g. 18.30; **PIONIER** (tel. 475-02) „Ballada o kapryśnej królewnie” g. 10, 16, pol.; „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników” g. 11, 13.30, 17, radz., l. 12; „Jajo węża” g. 19.30, RFN (piątek, sobota i niedziela); **HETMAN** (Pomorzany) piątek: „Superpotwór” g. 16.30, jap.; „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Peppera” g. 18.15, USA, l. 12; niedziela: g. 12.30; **DRUŻBA** (tel. 356-05) „Miłosne życie Budimira Trajkovicia” g. 16, 18, jug., l. 12 (piątek); **KORAB** — niedziela: „12 prac Asterixa” g. 13.15, fr.; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) sobota: „Mały książę” g. 16, USA; „Życie jest piękne” g. 18, radz., l. 12; niedziela: g. 16, 18; **MARS** — piątek: „Poborowi” g. 15.30, bułg., l. 15; „Miłość w deszczu” g. 17.30, 19.30, fr., l. 15; niedziela: „Szkarłatny pirat” g. 17, 19, USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) niedziela: „Old Surehand” g. 15, 17, jug., l. 12; „Brylanty pani Zuzy” g. 19, pol., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) niedziela: „Czas Apokalipsy” g. 15, 18, USA, l. 18; **1 MAJ** (Żydowce) niedziela: „Wielka majówka” g. 16, 18, pol., l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) „ABBA” g. 17, szw., sobota: g. 12.30; „Król Maciuś I” g. 11; niedziela: „Zielone lata” g. 15, pol., l. 12; „ABBA” g. 17; **MEWA** (Żelechowo) niedziela: „Zabawka” g. 17, fr., l. 12; **SYRENKA** (Jasienica) niedziela: „Czarny korsarz” g. 16, 18, wł., l. 15; **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Samolot w płomieniach” radz., l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) piątek i niedziela: „Spotkanie na Atlantyku” pol., l. 15; **INA** (Stargard) piątek i niedziela: „Szaszka” radz., l. 15; „Superpotwór” jap.; **DAR** (Stargard) „Tajemniczy starzec” radz.; „Ryś” pol., l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **WISŁA** (Goleniów) niedziela: „Czułe miejsca” pol., l. 18; „Gwiezdne wojny” USA, l. 12.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (niedziela)

KORAB — „Latający kufer” g. 11, 12; **BAŁTYK** — „Jaworowi ludzie” g. 14.30; **POLONIA** — „Była sobie raz królewna” g. 13; **PIONIER** — „Ballada o kapryśnej królewnie” g. 10, 16; **HETMAN** — „Ballada o królu Piecuchu” g. 11.30; **MARS** — „Miś w kosmosie” g. 11; **PROMIEŃ** — „Mały książę” g. 12; **SZMARAGDOWE** — „Baśń o Jasnym Sokole” g. 13.45; **PRZYJAŹŃ** — „W krainie 1001 nocy” g. 14; **1 MAJ** — „Przepis na zimę” g. 15; **SYRENKA** — „Dopóki bije zegar” g. 14.30; **MEWA** — „Wilcze echa” g. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM: Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Władztwo Książąt Pomorskich; Świeczniki i lampy ze zbiorów własnych g. 9—15; **STAROMŁYŃSKA 1:** Polskie malarstwo współczesne — „Kobieta w sztuce” g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO 3:** Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Przyrządy i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych; Współczesna grafika marynistyczna g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Problemy ochrony środowiska naturalnego w Szczecinie i regionie szczecińskim g. 9—15; ZAMEK — Makramy Iwony Gojżewskiej i pejzaże akwarelowe Józefa Kwaśniewskiego; Gwasze i tempery Ziemowita Szumana. Malarstwo B. Walkowskiego g. 10—18.

W SOBOTĘ muzea czynne w g. 9—15; NIEDZIELA: g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Arkońska; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. św. Wojciecha 7; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 16—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—18.

SOBOTA
SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Zdroje; CHIR. DOROSŁYCH — III Pomorzany + Zdroje; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; Nad Odrą 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); GABINET OKULISTYCZNY — Jedności Narodowej 12 — (wejście od al. M. Buczka) — g. 8—15.

NIEDZIELA
SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; CHIR. DOROSŁYCH — II Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE — te same co w sobotę.

APTEKI

(PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA)

KARD. WYSZYŃSKIEGO 17 (dod. odtrutki i tlen) tel. 372-75; WOJ. POLSKIEGO 17 — tel. 352-61; AL. WOJ. POLSKIEGO 134 — tel. 749-09; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—18 (piątek);
KOLEJOWA — tel. 935;
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 (piątek);
RUCH STATKÓW — tel. 918;
STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel 986.

DELIKATESY

(NIEDZIELA)

JEDN. NARODOWEJ 49 — g. 10—14; AL. WOJ. POLSKIEGO 25 — g. 14—18.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 TTR. 15.15 Red. szkolna zapowiada. 15.25 NURT — cywilizacja i kultura współczesna. 15.55 Program dnia. 16 Dla młodych widzów „Krąg” — magazyn harcerski. 17 Dziennik. 17.30 Film przyrodniczy „Stado”. 17.50 Film TVP „Zaklęty dwór”. 18.50 Dobranoc. 19 Rolnicze rozmowy. 19.10 Kino Debiutów. 19.30 Dziennik. 20 Monitor Rządowy. 20.30 Film „Szpital na peryferiach”. 21.25 Pr. literacko-muzyczny „Piosenki na boku”. 21.55 Dziennik. 22.15 Ocalić od zapomnienia — „Panegiryk dla wspaniałych”.

PROGRAM II

15.55 Program dnia. 16 Jak wprowadzać reformę gospodarczą. 17 J. rosyjski. 17.30 J. francuski.

Dwójka dla drugiej zmiany — powtórzenia z ubiegłego tygodnia: 18 Gama rozrywki — Telemagia 18.40 Żywioły Władysława Hasiora. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 TV Katowice na antenie Dwójki. 20.05 Rep. „Żeglarz z Imielina”. 20.20 Studencki Zespół Pieśni i Tańca Uniw. Śląskiego „Katowice”. 20.35 Pr. rozrywkowy „Piosenki na zamku w Pszczynie”. 20.50 Rep. „Narkomani”. 21.05 „Na naszej ulicy” — pr. rozrywkowy. 21.20 WOSPR, po tournee. 21.40 Film baletowy „W górę i w dół”.

SOBOTA
PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 8.25 Program dnia. 8.30 Tydzień na działce. 9 „Sobótka”. 10.30 Dziennik. 11.15 Bułg. komedia filmowa „Pan majster”. 12.20 7 anten. 13.10 Wojskowy film dokum. 13.40 Film TV „Podróże Darwina”. 14.40 I liga siatkówki kobiet. 15.30 Filmoteka Narodowa — „Szyfry”. 16.50 Dziennik. 17.10 Dwójka prezentuje. 17.45 Godzina z Ryszardem Filipskim. 18.50 Dobranoc 19 Panie i panowie w komediach Fredry — B. Pawlik. 19.30 Dziennik. 20.15 „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”. 21.20 Złota płyta Izabelli Trojanowskiej. 22 Dziennik. 22.25 Kino Nocne — polski serial sensacyjny „S.O.S. — tajemnica Ewy Szmidt”.

PROGRAM II

8.30 NURT — matematyka. 9 NURT — cywilizacja i kultura współczesna.

STUDIO 2

15.40 Brzechwa nie tylko dzieciom. 16.05 Co słychać na wsi. 16.20 Muppet show. 16.45 Studio Sport. 17.20 Film dokum. „Co nam zostało z tych lat”. 17.45 „Jak cudne są wspomnienia — w szponach namiętności”. 18.45 Gość Studia 2. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20.15 Wielkie orkiestry świata. 20.45 Świadkowie. 21.20 Film TV węg. „Abigail”. 22.30 Filmowe wspomnienia o Marku Hłasce. 23 Gama rozrywki — paryskie sceny kabaretowe.

NIEDZIELA
PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 7 Wiedza naszą szansą. 7.20 Alarm przeciwpożarowy trwa. 7.55 Program dnia. 8 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.20 Magazyn rolniczy. 9 Teleranek. 10.25 W Starym Kinie „Dziś żyjemy” — dramat ameryk. z Gary Cooperem i Joan Crawford. 12.20 Dziennik. 13.05 Pr. red. rolnej. 13.35 Estrada folkloru. 14.05 Teatr dla Dzieci „Niezwykłe przygody doktora Dolittle”. 15.04 Losowanie Dużego Lotka. 15.20 Z kamerą wśród zwierząt. 15.45 „Jutro poniedziałek”. 16.25 Radz. kom. filmowa „Dygnitarz na tratwie”. 18 Sportowy magazyn sprawozdawczy. 19 Wieczorynka — Pszczółka Maja. 19.30 Dziennik. 20.15 Film CSRS „Cudowni mężczyźni z Borbka”. 21.45 Sport — II połowa meczu Węgry — Peru. 22.55 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II

10.25 W Starym Kinie „Dziś żyjemy” (wersja filmu dla niesłyszących). 12.25 Program dnia. 12.30 Pr. wojskowy. 13 Śpiewa amatorski chór „Surma”. 13.30 Barwy ulic „Aleja Piastów” (lok.). 14 **STUDIO 2**, 14.10 — Teleturniej — działania i słowa. 14.35 Sztuka a przemysł. 14.45 Kino Oko. 15.55 Sztuka a przemysł. 16.05 Film dokum. J. Surdela „A jednak słońce”. 16.59 Gość Studia 2. 17 Sztuka a przemysł. 17.15 Film dokum. „Samochody i ludzie”. 18.05 Gość Studia 2. 18.20 Kabaret Olgi Lipińskiej (powtórzenie z roku 1975). 18.53 Odwrotne życie sztuki. 19.05 Duety z oper Mozarta. 19.30 Dziennik. 20.15 Wifon przedstawia — Bohdan Czapiewski. 20.40 Nasze japońskie fascynacje. 21 Mecz piłki nożnej Węgry — Peru. 21.45 Ang. film dokum. — Claude Monet. 22.35 Ballady jazzowe.

UWAGA. TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

SOBOTA

7.55 J. rosyjski. 8.25 Odwiedzamy przyjaciół. 8.55 Program dla wsi. 9.25 Kronika. 10 Film „Rodzina Rechlinów”. 11.35 Program baletowy. 12.15 Wiadomości. 12.20 Film dokum. o radzieckiej lekarce. 12.55 Program baletowy. 14.05 Omówienie programu. 14.20 Wiadomości. 14.30 Godzina z filmem. 16 Informacje i muzyka. 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 „Historie z epoki kamiennej”. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Program z Rostocku. 21.30 Kronika. 21.45 Komedia USA „Śniadanie u Tiffany'ego”. 23.35 Wiadomości.

NIEDZIELA

9.25 Kronika. 10 Sport i zabawa. 11 Program dla młodzieży. 12.50 Wiadomości. 13 Sztuka Japonii. 13.30 Program rozrywkowy. 15.10 „Buduję sobie dom”. 15.35 Sztuka dla dzieci „Panna Brzoskwinia”. 16.15 Skrzynka życzeń. 17 Wiadomości. 17.05 Sport. 18.45 Omówienie programu. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV „Rodzina Rechlinów”. 21.20 Dzień na Zachodzie. 21.50 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.

14.05 Przeboje, przeboje, przeboje. 14.50 Wiersze Tadeusza Micińskiego. 15.10 Studio Młodych. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Inspiracje ludowe. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 21 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy. 22.10 Powrót do Jasnej Polany. 22.50 Śpiewa Jacek Lech. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.50.

13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Z malowanej skrzyni. 14 Album operowy — Oscar Kolberg. 14.30 „Opór”. 14.50 Kronika muzycznych wspomnień. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Muzyczne intermezzo. 16.10 Dziś pytanie — dziś odpowiedź. 17.00 Melodie siedmiu stolic. 17.15 Aud. publicystyczna. 17.45 Propozycje do Listy Przebojów. 18 Wariacje Beethovena na tematy Mozarta. 18.35 Komentarz zagraniczny. 18.40 Ludzie i poglądy. 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat baśni. 20 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 20.45 J. angielski. 21.00 Recital wieczoru — Electric Light Orchestra. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny. 22.10 Świat muzyki dawnej. 22.50 Proza w odcinkach „Kroniki”. 23 Jazz dla wszystkich. 23.40 Poezja na dobranoc.

PROGRAM III

14 Kwintety klarnetowe. 15 Serwis Trójki. 15.05 Podsłuchane u innych. 15.30 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 16 Zapraszamy do Trójki. 19 Codziennie powieść. 19.30 Muzyka na dworze Tudorów. 19.50 Robert F. Stratton „Czas nietoperza”. 20 Interradio — aktualności. 20.40 Magazyn. 21 W kręgu ballad. 21.30 „Kraków wczorajszy w anegdocie”. 21.45 Godzina jazzu. 22.45 „24 godziny w 10 minut”. 23 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 15, 17, 19, 22.30.

14.00 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii (s). 14.30 Estrada młodych muzyków (s). 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana. **17.05 Nowości fonoteki (s). 17.10 Dziennik (lok.). 17.20 Publicystyka rolna. 17.40 Muzyczne aktualności (s).** 18 Klasycy muzyki jazzowej — cz. I (s). 18.30 Poetycki koncert życzeń. 19.05 Klasycy muzyki jazzowej. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21 Klub Stereo. 22.40 Teatr Polskiego Radia. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje (s).

SOBOTA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 6.30, 7, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.

6.42 Muzyka na dzień dobry. 7.30 Przegląd prasy. 7.40 Muzyka na dzień dobry. 8.15 Obserwacje. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Żołnierski kwadrans. 9 Przedpołudniowe spotkania. 10.30 Poetycki koncert życzeń. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Piosenki kompozytorów polskich. 13.55 Studio Relaks. 14.05 Kapela rodzinna z Sarnowa. 14.25 Przeboje sprzed lat. 14.50 Wiersze Tadeusza Micińskiego. 15.05 Radiowy Teatr dla Młodzieży. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Artyści w naszym studiu. 19.30 Melodie ze ścieżki dźwiękowej. 20.05 Reportaż. 20.30 Przy muzyce o sporcie. 21 Komunikaty. 21.05 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy. 22.10 Strony świata. 22.40 Muzyka gitarowa. 22.50 Śpiewa Familia. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 23.50.

9.05 Ludzie, epoki, obyczaje. 10 Kraje i wydarzenia. 10.15 „Tajemnice żeglugi”. 10.25 Soliści i kameraliści (cz. I). 10.40 „Jaka Polska” 10.50 Soliści i kameraliści (cz. II). 11.10 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 11.27 Zapowiedź końcowa. 11.35 Komentarz zagraniczny. 11.40 Śpiewy staropolskie. 11.55 Komunikaty. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki. 12.30 Ludzie, epoki, obyczaje. 12.35 „Oblicze społeczeństwa”. 12.45 Kulisy odkryć naukowych. 13 W trosce o słowo i treść. 13.20 Radiowy Poradnik Językowy. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Z malowanej skrzyni. 14 Album operowy. 14.30 „Opór”. 14.50 Nagrania nowe i najnowsze. 15.35 Amerykańskie country. 15.50 Sport moim hobby. 16 Muzyczne intermezzo. 16.20 Fantazja, nauka, praktyka. 17 Na żołnierskiej estradzie. 17.30 Informacje dla kierowców. 17.35 Odpowiadamy na listy. 17.40 Propozycje do Listy Przebojów. 18 Reportaż z 43 zagranicznego tournee Wielk. Orkiest. Symfonicznej. 18.35 Minął tydzień. 18.45 Kwadrans muzyczny. 19 „Matysiakowie”. 19.35 „Supełek” — magazyn dla najmłodszych. 20 Kompozytor tygodnia. 20.30 Śpiewane strofy. 20.45 J. francuski. 21 Wieczór literacko-muzyczny.

PROGRAM III

9 Serwis Trójki. 10 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon. 10.30 Codziennie powieść. 11 Orkiestry ery swingu. 11.30 Nie czytaliście, to posłuchajcie. 11.45 W tonacji Trójki. 13 11 odc. powieści Edwarda Stachury. 13.10 Magazyn satyryczny. 14 Kwintety klarnetowe. 15.05 Niedzielna przejażdżka. 15.30 Koncert jakiego nie było. 16 Zapraszamy do Trójki. 19 Magazyn. 19.30 Muzyka na dworze Tudorów. 19.50 Robert F. Stratton. 20 Muzyka. 22.00 Teatrzyk „Zielone Oko”. 22.45 „24 godziny w 10 minut”. 23 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 9, 15, 17, 19, 22.30.

7 Muzyczne rozmaitości stereo. 7.30 Wstawaj szkoda dnia (s). 8 Poranna serenada (s). 9.05 Przedpołudnie z Yehudi Menuhinem (s). 10.30 Ulubione piosenki Mieczysława Fogga (s). 11 Stanisław Ignacy Witkiewicz jako pisarz. 11.30 Muzyka różnych narodów — Afryka (s). 12.05 Filharmonia Narodowa (s). 13 Kwadrans literacki. 13.15 Trzy kwadranse swingu (s). 14 Wrocławski Pojemnik Rozrywkowy (s). 14.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii (s). 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana (s). **17.05 Nowości fonoteki (s). 17.10 Dziennik (lok.). 17.15 Kom. aktualny. 17.20 Mag. sobotni.** 18 Klasycy muzyki rozrywkowej (s). 18.30 Audycja rozrywkowa. 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej (s). 19.30 Wieczór w filharmonii (s). 20.30 Aktualia satyryczne. 21 Klub Stereo (s). 22.40 Klub Stereo zaprasza (s).

NIEDZIELA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7, 8.10, 9.02, 11, 12.05, 14, 16, 19, 23.

7.10 Czas i ludzie. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.30 Echa sportowej soboty. 8.35 Uśmiechem przywitaj dzień. 9.05 Radiowy magazyn wojskowy. 10 Przeboje naszych przyjaciół. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci. 11.05 — 11.57, 12.05 — 12.50 Studio S-13. 13 Fonoteka polska. 13.40 Publicystyka międzynarodowa. 14.05 Kalejdoskop nauki. 14.30 Portret słowem malowany. 15.05 Śladem naszych interwencji. 15.10 Muzyczne Studio Młodych. 16.05 Między fantazją a nauką. 16.35 Koncert życzeń. 17.15 Sławni dyrygenci — Leopold Stokowski. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Sergiusz Rachmaninow. 19.20 Przy muzyce o sporcie. 20 Koncert życzeń. 21 Komunikaty. 21.05 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22 Teatr Polskiego Radia. 23.40 Do słuchania we dwoje.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 10.30, 14.30, 16.30, 20.30, 23.50.

7.30 Fala 82. 7.40 Różne barwy piosenki. 8 Tygodniowy przegląd prasy społeczno-kulturalnej. 8.10 Różne barwy piosenki. 8.30 Felieton. 9.00 Transmisja mszy rzymskokatolickiej. 10 Recital organowy. 10.35 Niedzielne spotkania. 12.05 Muzyczna „Dwójka” zaprasza. 12.30 Teatr Polskiego Radia. 14 Mała Polihymnia. 14.35 Słynne głosy. 15. Teatr Klasyki dla Młodzieży Szkolnej. 16 Koncert Chopinowski. 16.35 Wizyty i podróże odc. 46 audycji. 17.50 Miniatury muzyczne. 18 Nabożeństwo Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. 18.40 Miniatura instrumentalna. 18.45 Wojsko, strategia, obronność. 19 Tydzień kultury języka. 19.35 Świat baśni. 20 Kompozytor tygodnia. 20.40 Piosenki z małej sceny. 21.05 Ballady prozą pisane. 22 110 minut z jazzem i piosenką.

PROGRAM III

7 Serwis Trójki. 7.05 Melodie — przebudzanki. 7.30 24 godziny w 10 minut. 7.45 Melodie przebudzanki. 8 Na poboczu wielkiej polityki. 8.10 Nasze typy. 8.30 Komu piosenkę. 9.05 Magazyn. 10 Złote przeboje. 11 Stanisław Maria Jankowski „Zamach na Koppego”. 11.30 Klasycy inaczej. 12.00 Muzyka poważna. 13.05 Na wsi niedziela. 13.20 Mała historia zespołu Budgie. 14 Magazyn satyryczny. 14.50 Wiosenna kołysanka. 15.20 Życie na gorąco. 15.50 Mała historia zespołu Budgie. 16 Wszystko o sporcie. 17 Prywatnie u... 17.15 Archiwum Programu III. 18.30 Radio w samochodzie. 19.30 Żywoty sławnych pań i panów. 20 Muzyka poważna. 21.05 Kamień filozoficzny. 21.15 Mała historia zespołu Budgie. 22.05 Esej o języku. 22.15 Piosenki z tekstem. 22.40 Urzeczeni wiosną. 23 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 17, 22.10.

8.05 Magazyn wojskowy. 8.20 Koncert życzeń. 8.45 — Publ. międzynarodowa. 9 Soliści, liderzy, orkiestry (s). 10.00 Suita dziecięca (s). 10.30 Koncert Chopinowski (s). 11 Piosenkarskie powtórki i przebojowe premiery (s). 12.05 Gwiazdy piosenki — U. Sipińska. 13.00 Słynne orkiestry symfoniczne świata (s). 14 Teatr PR — „Ziemia królowej Maud” (s). 15 Godzina dla kolekcjonerów nagrań (s). 16 Muzyka przypomni ci film, musical, widowisko... (s). **17.05 Popołudnie z Muzami.** 18 Wieczór w operze — P. Czajkowski „Eugeniusz Oniegin” (s). 20.40 „Życie dla śmiechu czyli na srebrnym radiowym ekranie”. 21.10 Muzyka staropolska, utwory Bartłomieja Pękiela (s). 21.40 Poeci piosenki. 22.30 Giełda płyt (s). 23.10 Nocny blues m.in. trio W. Karolaka (s).

UWAGA: Polskie Radio zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

„KURIER SZCZECIŃSKI” — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch”. WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: plac Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925. Redaguje kolegium. TELEFONY centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35 dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21; red. poranna (od godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-40-18. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch” na terenie kraju. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Nr indeksu 35 034. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne P-6

PRACOWNICY PEDiM przystąpili do „malowanek" na szczecińskich jeździach. Większość z tych robót prowadzonych jest nocą; w dzień zaś białych — niewyschniętych jeszcze — pasów strzegą gumowe „pachołki".

Foto: Zb. Jodkowski

Migawki handlowe

Piątka ze świątecznego zadania

NA POSIEDZENIU wczorajszego sztabu żywnościowego oceniono pracę handlu i zaopatrzenie sklepów w okresie przedświątecznym. Mimo obiektywnych, wszędzie występujących trudności i luk zaopatrzeniowych — handel spisał się bardzo dobrze. Nie można narzekać było na brak np. mięsa w sklepach czy wyrobów wędliniarskich. Były nawet i to w wyjątkowo dużej ilości asortymenty świąteczne: szynki gotowane i w puszkach, polędwice, balerony i sucha kiełbasa.

Sprzedawcy obsługiwali sprawnie — i jak zaobserwowano — oczekiwanie w kolejkach trwało niedługo, od 30 minut do godziny. Nieco dłużej stali jedynie klienci zarejestrowani w sklepie mięsnym „Pod Zegarem" na ul. Krzywoustego oraz w takiej samej placówce przy al. Wojska Polskiego koło „Mody Polskiej" gdzie po prostu zarejestrowało się wyjątkowo wielu chętnych.

OGÓŁEM wykupiono 41 proc. przydziałowego mięsa na cały kwiecień oraz 54 proc. ogólnej puli wędlin. Największym powodzeniem cieszyły się bardzo szlachetne, podwędzane gatunki, natomiast odkładały się kiełbasy tańsze, drobiowe oraz mięso II grupy. Prawdopodobnie klienci celowo wykupili drogie asortymenty wędlin aby po świętach jeść tańsze gatunki i łatwiej „dociągnąć" do pierwszego.

Nie było kłopotów z zakupem pieczywa i ciast, nawet trzeba było zagospodarować nadwyżki. Warto też wiedzieć, że podczas tych świąt zjedliśmy ponad 3 mln jaj — co nie jest zresztą rekordem, gdyż ilość ta dorównuje liczbowo okresom świąt z lat poprzednich.

OBECNIE — ze względu na przypadające święto robotnicze w dniu 1 maja — handlowcy znów przygotowują się do większego natłoku klientów. Wydział Handlu UW zamierza wydać kartki majowe nieco wcześniej niż zazwyczaj po to, aby w końcu bm. umożliwić klientom zakup mięsa i wędlin z puli majowej. **Ustalono również — generalnie — iż rejestracja kart mięsnych będzie trwała do 10 każdego miesiąca.** Oczywiście zasad sprzedaży mięsa trzeba już obecnie (nie jak to było w okresie przedświątecznym) skrupulatnie przestrzegać i stosować się do obowiązujących nominałów — co polecamy uwadze nie tyle handlowców (mają swoje wytyczne), co przede wszystkim — klientów. (wys)

Piekarnia przy ul. Robotniczej — ruszyła

„Społem" obiecuje więcej świeżego chleba i bułek

PO PÓŁROCZNYM remoncie ruszyła ponownie piekarnia WSS „Społem" przy ul. Robotniczej. Momentu tego ze zniecierpliwieniem oczekiwali szczecinianie, którzy dość już mają codziennych kłopotów z nabyciem świeżego pieczywa. Odnowiony obiekt odciąży również funkcjonującą dotychczas na granicy możliwości piekarnię przy ul. Łukasińskiego.

GDY wczoraj nasz reporter odwiedził zakład przy ul. Robotniczej, spotkał tam przedstawicieli dyrekcji szczecińskiego „Społem", którzy przybyli, aby stwierdzić zaawansowanie prowadzonych robót. Mimo tego, że piekarnia produkuje już chleb (co dało się zauważyć w sklepach podczas przedświątecznych zakupów), prace remontowe potrwają w niej jeszcze 3—4 miesiące. Przez ostatnie pół roku zrobiono naprawdę dużo. Odnowiono i wyremontowano park maszynowy, wymieniono instalacje elektryczne, c.o., wodno-kanalizacyjne, parowe. Wyremontowano dwa piece (spośród trzech tutaj zainstalowanych). W dużej mierze prace łączone z porządkowymi — udało się zrealizować siłami ludzi zatrudnionych w WSS „Społem". Dzięki temu, jak twierdzą przedstawiciele dyrekcji, piekarnia ruszyła ponownie po tak krótkiej przerwie. Spółdzielców czeka jeszcze wykonanie przy ul. Robotniczej linii myjącej kontenery plastikowe do transportu chleba, urządzenie placów składowych miału węglowego i żużla oraz zrobienie kosmetyki zewnętrznej w postaci nowych elewacji.

Możliwości produkcyjne uruchomionego zakładu to 37 ton pieczywa w ciągu 2 zmian produkcyjnych. Wraz z 43 tonami tych wyrobów pochodzącymi z piekarni przy ul. Łukasińskiego ilości te stanowią pokaźną ofertę dla szczecinian. Dlatego też — jak zapewnił nas dyrektor Oddziału Produkcji WSS „Społem" A. Grodzki — w ciągu najbliższych tygodni uda się zlikwidować w naszym mieście tzw. rotację pieczywa. Termin ten, przypomnijmy, oznaczał w praktyce, iż część oferowanego przez sklepy chleba znajdowała się na tzw. granicy świeżości.

Z naszych wczorajszych i przedwczorajszych reporterskich obserwacji wynika, iż jak na razie fakt ponownego rozpoczęcia pracy przez piekarnię przy ul. Robotniczej nie znalazł odzwierciedlenia w handlu. Oferowany wybór gatunków chleba nadal jest skromny, generalnie brak było bułek i innych wypieków z mąki pszennej. Od najbliższej środy sytuacja w tej dziedzinie ma się jednak poprawić. Wtedy to ruszy w nowo otwartej piekarni linia produkcyjna bułek. Są to urządzenia stare — wyremontowane własnymi siłami (na nowe maszyny z NRD przyjdzie nam chyba jeszcze sporo poczekać).

Mamy nadzieję, iż optymistyczne prognozy piekarzy ze „Społem" potwierdzą się już niebawem w życiu. Liczą na to tysiące szczecinian, którzy nadal marzą o tym, by wychodząc z pracy mogli bez problemów nabyć świeży chleb i bułeczki. (mor)

Polecamy uwadze „Wspólnego Domu"

Śmietnik w... piwnicy

OD ROKU już w piwnicy oznaczonej numerem 11 w budynku przy ul. Kazimierza Królewicza 89 istnieje autentyczny śmietnik. Pomieszczenie to stoi otworem, lokator któremu został przydzielone — nie uprząta go, a inni niezdyscyplinowani wynoszą tam regularnie wiaderka z odpadkami, bo to bliżej niż wynosić je na podwórze do pojemnika...

W rezultacie piwnica pęcznieje od śmieci, cuchnie z niej na całą klatkę schodową, tylko patrzeć jak zalęgną się tam gryzonie i robactwo. Sprawę wielokrotnie zgłaszano w administracji SM „Wspólny Dom" przy ul. Marcina — niestety, bez rezultatu. Sądzimy, iż ta notatka może okaże się skuteczna? (wys)

Komunikaty WPKM

Z POWODU remontu sieci trakcyjnej na Nabrzeżu Wielickim, w nocy 16/17, 17/18 i 18/19 bm. oraz w dniach 17 i 18 bm. nastąpią zmiany w kursowaniu tramwajów linii nr 2, 3 i 6. „2" będzie kursowała na trasie Dworzec Niebuszewo — ul. Potulicka; „3" — z Lasku Arkońskiego do Pomorzan (w obu kierunkach przez ul. Dworcową i Nową); „6" — w obu kierunkach przez ul. Malczewskiego, Mateiki, pl. Żołnierza Polskiego, Bramę Portową i ul. Dworcową pomijając Nabrzeże Wieleckie.

Z DNIEM 17 bm. zostaje uruchomiona sezonowa linia autobusowa nr „D" na trasie: Krzekowo — Ogrody Działkowe przy ul. Łukasińskiego. Autobusy tej linii będą kursowały w dni powszednie w godz. od 9 do 12.50 oraz 18 do 20 a w dni wolne od pracy w godz. od 9 do 20.

OD DNIA 19 bm. zostaje wydłużona trasa autobusu linii nocnej nr 202; autobusy będą kursowały z Gocławia do osiedla „Chemik" w Policach.

INFORMATOR

Handel, usługi

W SOBOTĘ sklepy ogólnospożywcze i nabiałowe przy ul. ul.: Zawrotnej 9, Lubeckiego 25, Świątowida 30, Jagiellońskiej 14/16, Zamiejskiej 1, Niepodległości 2, Budziszyńskiej 34, Pocztowej 23, Dworskiej 2, Kolumba 10, Wyzwolenia 5, Krzywoustego 15, Zamkniętej 1, Woj. Polskiego 11, Lelewela 8, Stoczyńskiej 75, Krzemiennej 48, Barbary 2, Przyszłości, Kostki Napierskiego, Mechanicznej 15, Śląskiej 62, Boh. Warszawy 6, Bat. Chłopskich, Woj. Polskiego 194, Potulickiej 29, Wojciechowskiego 9, Leśnickiej 1a, Mieszka I 105, Królowej Jadwigi 9, Felczaka 15, Kom. Paryskiej 40, Dzierżona 31, Robotniczej 18, Parkowej 12, Odzieżowej 3, Zawadzkiego 55 i Santockiej oraz „Bartek" przy Niemcewicza 26 i „Mleko" przy al. Woj. Polskiego 42 czynne będą od g. 7 do 12; sklepy mięsno-wędliniarskie, garmażeryjne i drobiarskie — czynne od 8 do 12 (w poniedziałek nieczynne); w tych samych godzinach otwarte będą też dwa sklepy rybne: przy al. Boh. Warszawy 5 i Szarotki 9; sklepy warzywno-owocowe WSOP przy al. Woj. Polskiego 134, Rostworowskiego 40, Obr. Stalingradu 5, Wyzwolenia 107 i Mieszka I 103 oraz sklepy spożywczo-rolne przy ul. Cyryla i Metodego, Boh. Getta Warszawskiego 22, Niemcewicza 36, Łokietka 25, Parkowej 65, E. Plater 4, Poniatowskiego, Dubois, Walecznych, Grzymiłkiej 8, Świątowida 50, J. Ch. Paska 38, 5 Lipca 44, Potulickiej 19, M. Buczka 31, Taborowej 1, Kononowicza 31 — czynne będą w godz. od 9 do 14. Cukiernie prywatne czynne będą w godz. 10—18 a piekarnie prywatne przy ul. Goleniowskiej 14, Pocztowej 40, Śląskiej 43, Krasińskiego 33, Narutowicza 4, Rew. Październikowej 6, Lipowej 22, Jedności Narodowej 17, Małkowskiego 23, Łokietka 3, Stoczyńskiej 75, M. Buczka 19, Boh. Warszawy 101, Bogusława 33 i Sławomira 7 od godz. 7.

Sklepy przemysłowe (sprzedaż art. za skup surowców wtórnych) „Dom Odzieżowy" „Elegant". „Kaziu" i „Małgosia" czynne w godz. 11—15 (w poniedziałki zamknięte). Kwiaciarnie: przy ul. Parkowej 62 czynna od g. 10 do 14, Obr. Stalingradu 5 od 14 do 17, Wyzwolenia 4 a i 31 od 9 do 16 i Woj. Polskiego 57 od 9 do 18, punkt sprzedaży kwiatów i upominków „Wars" od 9 do 17. Kioski „Ruchu" połowa sieci czynna od 7 do 16, dyżurne przy Wyzwolenia, pl. Hołdu Pruskiego oraz na Dworcu Gł. do g. 20.

Zakłady usługowe fryzjersko-kosmetyczne „Uroda" dyżurne czynne od g. 7 do 14; fotograficzne Sp. „Foto-Studio" przy al. Woj. Pol. 36 od 16 do 19, Wyzwolenia 84 od 10 do 16, Bat. Chłopskich 33 od 17 do 20 i Kard. Wyszyńskiego 11 od 12 do 16; stacje obsługi samochodów „Polmozbyt" przy ul. Białowieskiej 2, Mieszka I 65 i Przestrzennej 42 czynne od g. 6 do 14; pogotowie WTB przy ul. Kard. Wyszyńskiego przyjmuje zgłoszenia w godz. 9—13.

W NIEDZIELĘ „Delikatesy" przy al. Jedn. Narodowej 49 otwarte w godz. 10—14 i Woj. Polskiego 25 w godz. 14—18; cukiernie prywatne — od 10 do 16, Kwiaciarnie: przy ul. Świerczewskiego 3 czynna od 10 do 14, przy Szosie Poznańskiej od 14 do 18, pozostałe jak w sobotę, punkt „Wars" — od g. 8 do 12.

Kioski „Ruchu": 21 kiosków czynnych w godz. 8—16, dyżurne — jak w sobotę.

Zakłady usługowe fryzjersko-kosmetyczne „Urody" przy hotelach „Gryf", „Piast", „Reda" i na Dworcu Gł. czynne od 8 do 12; fotograficzne — na indywidualne zamówienia klientów, pomoc drogowa PZMot. (tel. 981) — czynna całą dobę.

Poczta

W SOBOTĘ całą dobę czynny będzie telegraf i telefon na al. Niepodległości 41/42 i UPT. Szczecin 30 na Dworcu Gł.; od g. 8 do 15, UPT. przy ul. Pocztowej 5, od 8 do 13, UPT. w Urzędach Wojewódzkim i Miejskim oraz od 9 do 11 — w Policach.

Dyżur kasowo-skarbcowy: II PKO — pl. Orła Białego 5 od g. 9 do 13.

Komunikacja

W SOBOTĘ tramwaje i autobusy będą kursowały wg świątecznych rozkładów jazdy.

Kiermasz ogrodniczy znów czynny

PO KILKUDNIOWEJ świątecznej przerwie znów uruchomiono wczoraj kiermasz ogrodniczy, usytuowany na placyku między ZPO „Odra" a gmachem PKO przy al. Niepodległości. Kiermasz ten ma już długą tradycję i niezmiennie cieszy się dobrą opinią wśród działkowiczów i właścicieli przydomowych ogródków. Tym razem Zakład Zaopatrzenia Ogrodniczego też postarał się o bogaty wybór tzw. galanterii ogrodniczej.

TAK więc w sprzedaży są rozsady wczesnych kalafiorów i kapusty, porów i sałaty. Są też sadzonki kwiatów, na razie bratków i stokrotek, a gdy zrobi się cieplej, będą też i inne kwiatki.

Sadzonki kwiatów są po 12 zł, co podkreślamy, przypominając przy okazji naszą wcześniejszą informację, zamieszczoną w „Kurierze" z dnia 14 bm., a ostrzegającą przed co sprytniejszymi ulicznymi handlarzami wykupującymi sadzonki w państwowych sklepach i sprzedającymi je dwa razy drożej.

Właściciele przydomowych ogródków zainteresuje na pewno to, że w sprzedaży są także krzewy zimozielone — tuje, jałowce, suchodrzewy i spiree. Można też nabyć narzędzia ogrodnicze i doniczki (ostatnio jest to prawdziwy rarytas, trudno je było upolować, a te, które ostatnio zakład sprowadził, są naprawdę ładne i ozdobne nie tylko z nazwy). W sprzedaży będą też ogrodowe mieszanki nawozowe; tych ostatnich od czasu do czasu może brakować, bo producent ma trudności z otrzymaniem wszystkich niezbędnych komponentów do mieszanek, ale robi się wszystko, by zachować ciągłość sprzedaży.

Kiermasz czynny jest we wszystkie dni powszednie, także w wolne soboty — w godzinach od 10 do 18. (mg)

Notatnik szczeciński

● DZIŚ, w piątek o g. 19 w „Kontrastach" odbędzie się pokaz filmu „Wojna światów" reż. P. Szulkina. Prelekcję wygłosi i poprowadzi dyskusję red. A. Lipiński z Warszawy.

● Klub Osiedlowy SSM (ul. Jodłowa 7) zaprasza dzieci na „Ludową Sobótkę" 17 bm. o g. 11. W programie: projekcja bajek, spotkanie z twórcą ludowym i wycieczka do muzeum.

● Na wolne soboty i niedziele w godz. od 11 do 18 „Pomerania" proponuje: w Kliniskach (zajazd „U Anny") wypożyczanie rowerów i wrotek, spacer po lesie; nad jez. Szmaragdowym wypożyczanie rowerów, wycieczkę rowerową lub spacer z przewodnikiem; na campingu w Płoni wynajęcie domków campingowych (50 proc. ceny), dyskotekę, zabawy rekreacyjne oraz w niedzielę — aukcję sprzętu turystycznego; w rest. „Jachtowa" — zwiedzanie Stoczni Jachtowej, porady prawne, mini-dyskoteka, wypożyczanie leżaków, wynajęcie pokoi (50 proc. ceny). Wszędzie czynne punkty gastronomiczne. Informacje tel. 428-32.

● Giełda książek odbędzie się w sobotę w godz. od 16 do 18 w Sali Anny Jagiellonki w Zamku. Warunkiem wystawienia swoich zbiorów jest wcześniejsze zgłoszenie uczestnictwa w Dziale Imprez — tel. 478-35.

● W Klubie „Pocztylion" w sobotę w godz. 16—20 odbędzie się wieczorek dla młodzieży szkół średnich, w niedzielę od 11 do 14.30 — giełda staroci, w godz. 16—19 wieczorek dla młodzieży szkół podstawowych (kl. VI—VIII) a w poniedziałek w godz. 17.30—18.30 czynna poradnia prawna.

● STKKol. „86" organizuje w niedzielę wycieczkę rowerową po Puszczy Wkrzańskiej. Zbiórka o g. 9 na Głębokiem (przewidywana długość trasy 75 km).

Komisja Turystyki Pieszej PTTK zaprasza na wycieczkę pieszą po Kniei Bukowej i zwiedzenie Ogrodu Dendrologicznego w Glinnej. Zbiórka o g. 10 w Śmierdnicy (końcowy przystanek aut. „72").

● Giełda płyt i nagrań odbędzie się w DK Kolejarza w niedzielę w g. 10—12. Od g. 15 — dyskoteka dla młodzieży szkolnej.

● Pałac Młodzieży zaprasza dzieci na sobotę g. 12 na zestaw bajek filmowych pt. „Literka E".

● Przegląd chórów, orkiestr i zespołów kameralnych PM odbędzie się w niedzielę o godz. 10 w Filharmonii.

● ACK „Pinokio" w każdą niedzielę o g. 16 zaprasza młodzież szkół średnich na dyskoteki.

● Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe zawiadamiają, że wznowiły regularną działalność Wesołego Miasteczka „Lunapark" na Podzamczu.

● „Chcesz nauczyć się tańczyć — przyjdź do nas" — Młodzieżowy Klub Tańca Towarzyskiego Pałacu Młodzieży organizuje kurs tańca towarzyskiego I i II st. Zebranie organizacyjne 19 bm. o g. 17 w pawilonie I.

● Studio Pantomimy Politechniki Szczecińskiej ogłasza nabór adeptów. Zapisy chętnych — w każdy poniedziałek w godz. 18—19.30 w sali gimnastycznej SP nr 33 przy ul. Małopolskiej 22.